

# GŁOS KATOLICKI

Nr 19/2004 (2094) Rok XLVI 16.5.2004



*Oto Ja jestem z wami  
przez wszystkie dni,  
aż do skończenia świata*

*(Mt 28. 20)*

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

1,40 euro

„Wniebowstąpienie Pańskie” - witraż z kościoła St-Gervais - St-Protais w Paryżu (fot. G. Jędrzejowska)

## kartki z kalendarza

## CZERWONE MAKI

Adam Dobroński

**Z**dobycie wzgórza Monte Cassino przez podkomendnych niezwykle, choć mija 60 lat od tamtego maja 1944 roku kazachstańskich posiózków, dali początek armii polskiej ewakuowanej do Iranu (Persji), następnie do Iraku i Palestyny.



## 2 KORPUS

21 lipca 1943 r. powstał 2. Korpus Polski, mający w swym składzie m.in. dwubrygadową 3. Dywizję Strzelców Kresowych - 3. DSK (dowódcą gen. bryg. Stanisław Kopański, po nim gen. bryg. Bronisław Duch) z 12. (pancernym) pułkiem ułanów podolskich i 5. Kresową Dywizją Piechoty - 5 KDP (gen. bryg. Nikodem Sulik) z 5. Wileńską Brygadą Piechoty, 5. Lwowską Brygadą Piechoty i 15. (pancernym) pułkiem ułanów poznańskich. Obie dywizje posiadały po trzy pułki artylerii, po batalionie ciężkich karabinów maszynowych i saperów, pododdziały łączności, zapopatrywania i transportu, służby zdrowia, innych jeszcze służb. Cennym uzupełnieniem była 2. Warszawska Brygada Pancerna (gen. bryg. Bronisław Rakowski) z trzema pułkami czołgów (w tym 1. pułk ułanów krechowickich). Dodać trzeba jeszcze artylerię korpusową, liczne pododdziały bojowe (w tym samodzielną kompanię komandosów), kwatermistrzowskie.

Stan osobowy 2. KP doszedł w maju 1944 roku do 46 tys. żołnierzy (w tym niemal 3 tys. oficerów), a na jego uzbrojeniu pozostawało 660 dział, 170 czołgów. Był to związek operacyjny dobrze wyposażony i wyszkolony, oficerów, podoficerów i szeregowych cechowały: wola walki, poczucie obowiązków narodowych, wysokie morale, zdyscyplinowanie. W początkach grudnia 1943 r. zapadła decyzja o skierowaniu 2. Korpusu na front włoski. Jako pierwsze do działań nad rzeką Sangro weszły „Sosenki” (nazwa od znaków identyfikacyjnych) z 3. DSK. Korpus zasilił 8. Armie Brytyjską, mając w sąsiedztwie także 5. Armie Amerykańską - obie tworzyły 15. Grupę Armii. Dostępu do Rzymu broniła niemiecka Grupa Armii „C”. Teren górski wyraźnie sprzyjał nieprzyjacielowi, ułatwiał blokowanie jedynej dogodnej drogi na północ - nr 6 (Via Appia). Niemcy rozbudowali linie obronne Gustawa i Hitlera, a ich rdzeniem pozostawało Monte Cassino dominujące nad doliną rzeki Liri.

## KLASZTOR

Wzgórze to było w czasach rzymskich ośrodkiem kultu Apolla i Jowisza, zaś na dole leżało wówczas miasto Cassinum. W 529 r. dotarł tu Benedykt z Nursji, on wznosił kaplicę, ta dała początek klasztorowi i regule zakonnej. Tak powstał zakon benedyktyński, wzór dla innych zakonów chrześcijańskich najpierw w Europie, potem także na świecie. Klasztor na Monte Cassino padał ofiarą najazdów, jednak podnosił się z ruin, został uznany za ośrodek kultury, Ziemię św. Benedykta oraz jego siostry, św. Scholastyki. Stąd wyszli papieże i inni liczni dostojnicy kościel-



gen. Władysława Andersa do dziś uchodzi za wydarzenie. Polscy lagiernicy, więźniowie, uwolnieni z syberyjskich w ZSRR, ni, misjonarze, uczeni, autorytety moralne. Ostateczny kształt kompleksu klasztoru zyskał po odbudowie po trzęsieniu ziemi w połowie XIV wieku i rozbudowie w stylu Bramantego w XV wieku. W kolejnych stuleciach przybywało arcydzieł sztuki i woluminów bibliotecznych, rosło znaczenie tego ośrodka i wzbogacano jego legendę. Herb klasztoru - złamany dąb wypuszczający nowe pędy - zdawał się utwierdzać pogląd, że będzie tu zawsze tętnić życie Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek.

17 stycznia 1944 r. dywizje brytyjskie, amerykańskie i francuskie rozpoczęły pierwszą bitwę o Monte Cassino (operacja „Shingle”-„Kamyk”). Zawiódł dobrze pomyślany plan połączenia natarć od południa z desantem z morza w rejonie Anzio. 200 jednostek desantowych wysadziło na ląd około 36 tys. żołnierzy amerykańskich i brytyjskich oraz 3 tys. pojazdów. Niestety, nie wykorzystano dogodnej sytuacji, z powodu odwleknięcia działań ofensywnych Niemcy zdołali zablokować przyczółek.

15 lutego 1944 r. wznowiono natarcia na Monte Cassino (operacja „Avenger”-„Mściciel”) - głównie siłami Korpusu Nowozelandzkiego. Mimo bohaterskiej postawy, zwłaszcza Gurków zaprawionych w walkach górskich, i ta bitwa okazała się przegraną dla aliantów. Najbardziej dyskusyjnym zdarzeniem stał się nalot na klasztor amerykańskich bombardowców. Nie pomogło to wcale szturmującym, niektórzy piszący wskazują na pomyłki obserwatorów i łącznościowców amerykańskich, które zaważyły nad podjęciem tej decyzji. Prawdą jest także, że z pomocą kilku Niemców mnisi wywieźli wcześniej do Rzymu najcenniejsze dzieła sztuki i dokumenty.

Trzeci szturm na wzgórze przeprowadzono w dniach 15-23 marca (operacja „Dickens”). Zajęto zrujnowane miasto Cassino, ale i tym razem nie udało się przełamać obrony niemieckiej. Ogółem w trzech operacjach alianci stracili ponad 52 tys. żołnierzy, w tym zginęło 8,2 tys.

Głównym celem operacji „Diadem” miało być odblokowanie szlaków komunikacyjnych w dolinie rzeki Liri i dalej wzdłuż wybrzeży Morza Tyrreńskiego siłami 13. Korpusu (brytyjskiego), Francuskiego Korpusu Ekspedycyjnego, 2. Korpusu (amerykańskiego). Nie można było jednak tego dokonać, dopóki Niemcy trzymali Monte Cassino. Kto mógłby przełamać złą passę i wdrzeć się na szczyt, wyrzucić obrońców z ich pozycji? Tę część działań zaszyfrowano hasłem „Honker”, czyli krzyk dzikich gęsi. Planowano ją na maj, a poprzedzono wzmocnionymi nalotami lotniczymi na linie kolejowe, drogi, mosty.

## POLACY W ROLI GŁÓWNEJ

W. Anders w ciągu 10 minut musiał dać odpowiedź dowódcy 8 Armii, czy 2 Korpus Polski podejmie się szturm na Monte Cassino.



Ciąg dalszy na str. 8



## telegram na Wniebowstąpienie

16 maja 2004r.

40 dni po Zmartwychwstaniu Chrystusa Kościół przeżywa uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. W tym roku przypada ona 20 maja. W Polsce stało się jednak inaczej. W liście Episkopatu Polski z 18 listopada 2003 r. podano do wiadomości, że kierując się przepisami liturgicznymi Kościoła oraz dobrem duchowym wiernych, biskupi polscy za zgodą Stolicy Apostolskiej przenieśli tę uroczystość na 7 niedzielę wielkanocną. We Francji Wniebowstąpienie Pańskie jest obchodzone według dawnej zasady i dzień ten jest wolny od pracy. (x.T.D.)

Z satyrycznej teki L.B.



(Rys. Leszek Biernacki)

UB.

## POLACY W KATEDRZE NOTRE DAME W PARYŻU



Uroczyste wejście 60 kapłanów przez główną nawę katedry Notre Dame w Paryżu wzbudziło wielkie zainteresowanie wśród turystów i osób zgromadzonych na placu przed świątynią. Wiele osób stawiało pytania idącym w procesji kapłanom, co to za święto. Niektórzy powtarzali stojącym nieco dalej ludziom: „To polskie święto!”

3 maja 2004 r. w katedrze Notre Dame w Paryżu kardynał Jean-Marie Lustiger celebrował Mszę św. w intencji Polski i polskiej emigracji. We wstępie nawiązał do bogatej historii naszej Ojczyzny, która wielokrotnie musiała upominać się o swoją tożsamość. Przedstawiając dramatyczne dzieje niewoli i okupacji odniósł je do dnia dzisiejszego, w którym - jak podkreślił - „drzwi Europy dla Polski są otwarte”. Kardynał zwrócił uwagę na bolesne doświadczenia Polaków związane z latami rozbiorów i odzyskaniem niepodległości w 1918 roku.

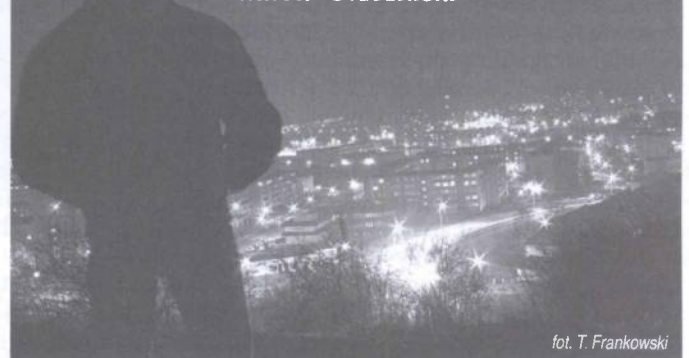
Okolicznościową homilię (w j. francuskim) wygłosił Delegat Konferencji Episkopatu Polski ks. bp. Ryszard Karpiński. We wstępie kaznodzieja nawiązał do święta ku czci Apostołów Filipa i Jakuba, podkreślając głęboki realizm wiary tychże świętych, dla których Chrystus był „Drogą, Prawdą i Życiem”. Duszpasterz Polonii nawiązał do historycznego momentu, jakim było uchwalenie konstytucji 3 Maja 1791 roku. Wskazał na kontynuację tej idei w kolejnych wydarzeniach z dziejów naszej Ojczyzny. Ks. Biskup podkreślił w swoim słowie więzi duchowe z Matką Bożą, jakie istnieją w narodzie polskim, co w szczególności wyraża jasnogórskie sanktuarium. Wskazując obraz opieki Maryi nad Polską, przypomniał o wotum narodu polskiego w postaci budowy Świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie.

Na zakończenie homilii (w j. polskim) Ks. Biskup przekazał wszystkim zebranych w paryskiej katedrze życzenia od Konferencji Episkopatu Polski, która odbyła 327 obrady, gromadząc 16 przedstawicieli z grona Episkopatów krajów Europy i Stanów Zjednoczonych.

Ciąg dalszy na str. 5

## EUROPA... NO I DOBRZE

Marek Brzeziński



fol. T. Frankowski

Na łamach katolickiej gazety *La Croix* i dziennika *Ouest France* pojawiły się w analizach dotyczących poszerzenia Unii Europejskiej i takie stwierdzenia, że eurosceptycy mają swoje argumenty, no i dobrze. Niech mają. Po czym obydwie gazety przypomniały to, co przemawia za przyjęciem państw z Europy Środkowej, która przez pół wieku stała się Europą Wschodnią. Węgry i Polska - 1956; Czechosłowacja i Polska - 1968; Polska - 1970, 1974, 1980.

Oczywiście, że powinni być i tacy, którzy są sceptyczni co do poszerzenia Unii. Ba, niech będą i jej krytycy - zasługuje na to. W przeciwnym razie mielibyśmy do czynienia z przerażającym totalitaryzmem intelektualnym, o jakim snią wszyscy dyktatorzy na całym świecie - od afrykańskich kacyków po Fidela Castro i Łukaszenkę, pana na Białorusi. Każdy, kogo stać na samodzielne myślenie, wolne od stereotypów, „cliché”, zbiorowej pseudointelektualnej papki proponowanej przez różnej maści oszołomów i przez większość prasy, ten musi mieć wątpliwości, patrząc na przyszłość Unii. Ale wątpliwości nie oznaczają wrogości wobec Unii, czego skrajnym przykładem jest podeptanie i spalanie unijnej flagi na Górze Świętej Anny. Zastępowanie gwiazdek sierpami i młotami ma taki sam sens jak umieszczanie na czerwonej fładze Związku Radzieckiego zamiast owego sierpa i młota - krzyża prawosławnego - bo przecież Rosja rzekomo skończyła z sowiecką przeszłością. Oczywiście, że można być wrogiem obecności Polski w Unii Europejskiej, ale jest to jednoznaczne ze zgodzeniem się na to, iż Polska stoczy się znów w otchłań gospodarczą, społeczną, polityczną i umysłową Europy Wschodniej, i będzie godnym partnerem Białorusi, mając przed sobą perspektywy równie „harmonijnego” ustroju jak ten nieszczęsny kraj, rządony pięścią sowieckiego dyktatora. Taki stan rzeczy może być na rękę tylko wąskiej garstce, która widzi w tym dla siebie szansę na pełne kieszenie i tłuste policzki, a w nosie ma interes państwa polskiego.

Ciąg dalszy na str. 6-7



## LITURGIA SŁOWA

### VI NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK C

#### PIERWSZE CZYTANIE

Dz 15, 1-2.22-29

*Czytanie z Dziejów Apostolskich*

Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci w Antiochii: „Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich udadzą się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych. Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. Posłali przez nich pismo tej treści: „Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiłi was naukami, siejąc zamęt w duszach, postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie. Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładają na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!”

#### DRUGIE CZYTANIE

Ap 21, 10-14.22-23

*Czytanie z Księgi Apokalipsy świętego Jana Apostoła*

Uniósł mnie anioł w zachwyceniu na górę wielką i wyniosłą, i ukazał mi Miasto Święte, Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga i mające chwałę Boga. Źródło jego światła podobne do kamienia drogiego, jakby do jaspisu o przejrzystości kryształu: Miało ono mur wielki a wysoki, miało dwanaście bram, a na bramach dwunastu aniołów i wypisane imiona, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraela. Od wschodu trzy bramy i od północy trzy bramy, i od południa trzy bramy, i od zachodu trzy bramy. A mur miasta ma dwanaście warstw fundamentu, a na nich dwanaście imion dwunastu Apostołów Baranka. A świątyni w nim nie dojrzałem: bo jego świątynią jest Pan Bóg wszechmogący oraz Baranek. I miastu nie trzeba słońca ni księżyca, by mu świeciły, bo chwała Boga je oświetliła, a jego lampą jest Baranek.

#### EWANGELIA

J 14, 23-29

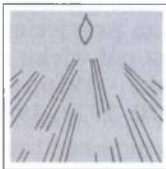
*Słowa Ewangelii według świętego Jana*

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać. Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie”.

**N**ierzadkie jest przekonanie dzisiejszych uczniów Chrystusa, że wierzą w Boga, ale nie zawsze zgadzają się z poglądami Kościoła. W jakimś stopniu potwierdzają to badania Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego zaprezentowane 27 kwietnia br. w Sekretariacie Episkopatu Polski w Warszawie: „Trudno nie dostrzec postępującego procesu indywidualizacji, w wyniku którego normy moralne i zachowanie bywają coraz częściej uzależnione od osobistych wyborów, a nie od nauczania Kościoła katolickiego” (ks. Zaręba).

Nie jest to nowy problem w Kościele i nie jest to problem Kościoła nauczającego, lecz raczej nasz problem, to znaczy słuchaczy i odbiorców wsłuchujących się w Słowo Boże. Zawsze pozostanie tajemnicą i kwestią wiary Boska Prawda przekazywana przy użyciu ludzkiego słowa, głoszonego przez człowieka. Jak inaczej jednak ma Ona być nam podana?

Oczywiście, to wielka pokusa: podawać własne poglądy czy opinie jako Prawdę Bożą, i to nieomylną. Jest to nadużycie Ewangelii i straszliwa odpowiedzialność dla głoszącego, gdyby czynił to we własnym imieniu, nadużywając Bożego posłannictwa i autorytetu. Czy w takim ra-



## NAUKA, KTÓRĄ SŁYSZycIE, NIE JEST MOJA

nie lepiej nie głosić Słowa Bożego, zostawić każdego jemu samemu i zdać się na jego inteligencję?

Pozostawiony tylko samemu sobie człowiek narażony jest na udręki wątpliwości, ale też i błądzenie, zaś prawda odkrywana jest w dyskusji, a na pewno w dialogu. Jeśli zaś dotyczy to prawd wiary i Słowa Bożego, to potrzeba tu jeszcze czegoś więcej. Potrzebny jest Duch Święty i wspólnota Nim żyjąca, czyli Kościół Chrystusowy, mający świadomość mandatu Chrystusa: „A nauka, którą słyszycie, nie jest

wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko” (J 14, 26). U dzieci Kościoła dokonuje się to za cenę pokornego i pełnego oddania, przylgnięcia do Słowa Bożego. Wtedy bowiem można zachować nauczanie Chrystusowe, bo ono staje się szczególnym dialogiem miłości: „Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów Moich” (J 14, 24a). Takie wsłuchiwanie się w Słowo Boże rodzi w nas pokój i przekonanie, że się nie mylimy i nikt nas nie okłamuje. Warto w tym momencie uświadomić sobie to, że Pisma Świętego jako Słowa Bożego nie czyta się tak, jak czyta się każde inne słowo zapisane. To Słowo, aczkolwiek zapisane, istnieje po to, aby Go słuchać i usłyszeć w sobie jako słowo



moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca” (J 14, 24b). Kościół nauczający cieszy się pomocą Ducha Świętego w tłumaczeniu i zachowywaniu prawd Bożych: „On was

Boga do mnie przez Niego wypowiedziane. Jako słowo miłości Ojca, ucieleśnione w Synu, a dane przez Ducha Świętego.

*Ks. Wiesław Gronowicz*

Ciąg dalszy ze str. 3

## POLACY W KATEDRZE NOTRE DAME W PARYŻU

Wezwania modlitwy powszechnej były wypowiedziane na przemian w języku francuskim i polskim. Dla podkreślenia doniosłości charakteru zgromadzenia w Liturgii Eucharystii kapłani odśpiewali trzecią modlitwę eucharystyczną. Na zakończenie Mszy świętej głos zabrał

jamina Brittena (*Hodie, Christus natus est*), Wacława z Szamotuł (*Już się zmierzcha*), Andrzeja Koszewskiego (*Magnificat* i *Miserere*), Johna Tavenera (*Song for Athene*), Oliviera Messiaena (*O Sacrum Convivium*), Migaugasa Urbaitisa (*Lacrimosa*), Gabriela Fauré (*Pie Jesu* z *Requ-*



ks. prał. Stanisław Jeż, rektor PMK we Francji, który wyraził radość z tego liturgicznego spotkania i w sposób szczególny nawiązał do Jubileuszu 50-lecia kapłaństwa ks. kard. Jean-Marie Lustiger. W dowód wdzięczności Jubilat otrzymał od Polaków kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Dziękując wszystkim za wspólną modlitwę, Ks. Kardynał przypomniał przesłanie chrześcijaństwa, które niesie w sobie dar jedności i pokoju.

Uroczystość zgromadziła około 2000 wier-

ciem i *Cantique de Jean Racine*) i Fryderyka Chopina (*Zyczenie*). W części drugiej zaprezentowano „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego. Chórem Chłopięcym dyrygował Jacek Sykulisz i Agata Steczkowska, a orkiestrę poprowadził José Maria Florencio. Dla wszystkich zgromadzonych było to spotkanie z kulturą polską zapowiadające bogate obchody „Roku Polskiego” we Francji, które rozpoczęły się 1 maja.

Uroczystość zgromadziła przedstawicieli



nych. Mszę św. koncelebrowało 60 kapłanów. W gronie celebransów było kilku kapłanów innych narodowości, którzy poprzez modlitwę wyrazili swoją solidarność z naszą Ojczyzną.

Po zakończonej liturgii odbył się koncert Poznańskiego Chóru Chłopięcego i Orkiestry Filharmonii Poznańskiej. W pierwszej części programu chór zaśpiewał utwory religijne różnych kompozytorów: Ben-

władz państwowych polskich i francuskich. W gronie przybyłych gości był ambasador RP w Paryżu Jan Tombiński, a także polski minister kultury Waldemar Dąbrowski i Renaud Donnedieu de Vabres - minister kultury we Francji.

**Ks. Tadeusz Domżał**



## życie Kościoła

□ Jan Paweł II mianował ks. Artura Miżińskiego biskupem pomocniczym archidiecezji lubelskiej. Nominat będzie najmłodszym biskupem na świecie. Ma 39 lat, wykłada na KUL prawo kanoniczne, do tej pory pełnił funkcję kanclerza kurii w Lublinie.

□ Do budowania Polski Bogiem silnej wezwał Prymas Polski kard. Józef Glemp podczas centralnych uroczystości ku czci Najświętszej Maryi Panny na Jasnej Górze. Sumę pontyfikalną pod przewodnictwem kard. Franciszka Macharskiego koncelebrowało ponad 40 kardynałów, arcybiskupów i biskupów.

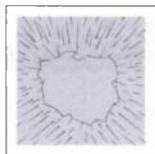
□ Prymas Polski Kardynał Józef Glemp zawierzył Polskę w Europie Opatrzności Bożej podczas wielkiej celebracji w miejscu budowy świątyni Opatrzności Bożej na Polach Wilanowskich w Warszawie. Zgromadzonych pozdrowił Jan Paweł II.

□ Największe w dotychczasowej historii Unii Europejskiej rozszerzenie spowodowało znaczny przyrost ludności: do obecnych 381 milionów w 15 krajach z dniem 1 maja doszło ok. 74 miliony z 10 nowych krajów członkowskich.

Tym samym licząca 25 państw wspólnota osiągnęła liczbę 455 milionów mieszkańców. Wraz z przystąpieniem Czech, Litwy, Łotwy, Estonii, Malty, Polski, Słowacji, Słowenii, Węgier i greckiej części Cypru zmieniła się w sposób wyraźny religijna mapa UE.

Według jego obliczeń, 53 proc. obywateli w dotychczasowych państwach członkowskich stanowili katolicy, 16 proc. - protestanci, 9 proc. - anglikanie, po 3 proc. - prawosławni i muzułmanie oraz 0,3 proc. - wyznawcy judaizmu. 16 proc. mieszkańców należała do innego wyznania lub też określali się jako bezwyznaniowcy.

Z dniem 1 maja do 207 milionów katolików unijnych doszło 56 milionów, a więc trzy czwarte nowych mieszkańców Unii Europejskiej. Najwięcej wśród nich jest Polaków, bo ok. 97 proc. spośród 38 mln. mieszkańców i mniej więcej taki sam procent spośród liczącej 400 tys. mieszkańców Malty, która jednocześnie jest najmniejszym z nowych krajów członkowskich UE. W nowej Unii Europejskiej przybyło też luteran: wyznawcami tej religii jest 55 proc. Łotyszy (ok. 1,3 mln) i prawie dwie trzecie - a więc milion - mieszkańców Estonii. Dotychczas w państwach UE żyło prawie 11 mln muzułmanów, spośród których 5 mln we Francji. 1 maja przybyło ich ok. 750 tys. Gdyby przyjęta została do UE również turecka część Cypru, byłoby ich o 190 tys. więcej. Na południu tego podzielonego państwa liczącego 750 tys. mieszkańców, dominują Grecy prawosławni, którzy powiększyli liczbę osób należących do Kościoła prawosławnego w Unii Europejskiej.



## z kraju

□ W całej Polsce obchodzono wejście naszego kraju do Unii Europejskiej. Na Placu Piłsudskiego w Warszawie odbyło się symboliczne wciągnięcie na maszt niebieskiej flagi. W Zittau na pograniczu polsko-niemiecko-czeskim spotkali się premierzy Miller, Szpidla i kanclerz Schröder. W ogrodach Zamku Królewskiego zaproszono gości na „pierwsze europejskie śniadanie”, odbywały się pikniki, zabawy, parady. W Krakowie otwarto w nocy muzea, a „błogosławieństwa” europejskiego udzielił chasydzki rabin. Specjały polskiej kuchni można było próbować na moście granicznym w Zgorzelcu. W kilku miastach doszło też do antyunijnych demonstracji. W Szczecinie policja uniemożliwiła młodemu działaczom UPR zorganizowanie happeningu pod nazwą „Biurokracja wszystkich krajów, łączcie się!”.

□ Prezydent Kwaśniewski i premier Miller podróżowali do stolicy Irlandii Dublina, gdzie odbyły się główne uroczystości rozszerzenia UE o 10 nowych państw.

□ Zgodnie ze złożoną obietnicą, 2 maja podał się do dymisji premier Miller. Misję utworzenia nowego rządu otrzymał M. Belka. W składzie nowego rządu pozostało 7 ministrów z gabinetu Millera. Doszedł m.in. Kalisz na stanowisko szefa MSW i znana feministka Jaruga-Nowacka z UP jako wicepremier. Ministrem zdrowia został członek PSL Rudnicki, którego nie zna jednak nawet szef PSL Kuźmiuk. Belka ma wygłosić exposé 14 maja. Szanse na akceptację jego rządu są dość ograniczone. Gabinet poprą ci posłowie, którzy wraz z rozwiązaniem Sejmu utraciliby bezpowrotnie stanowiska, czyli tzw. „koalicja strachu”. Belce wyciągnięto „problemy lustracyjne”. W razie niepowodzenia jego misji, kolejnym kandydatem SLD na premiera ma być Szmajdzński. Prasa francuska nazwała Belkę „proamerykaliberalem”.

□ Główne uroczystości 3 Maja odbyły się na Placu Piłsudskiego. Z okazji tego święta prezydent dokonał tradycyjnie odznaczeń zasłużonych osób. Dzień wcześniej, 2 maja, Polacy po raz pierwszy obchodzili święto Flagi Narodowej. Na Polach Mokotowskich z udziałem m.in. prezydenta odbyły się modlitwy episkopatów Europy w intencji Polski i nowych członków.

□ W czasie nabożeństwa 3 maja biskup polowy L.S. Głódź wypowiedział się na temat eurokonstytucji, w której „znów daje o sobie znać nieprzyjazny Bogu i chrześcijaństwu nurt europejskiego myślenia, który swoimi korzeniami sięga rewolucji francuskiej”.

□ W Warszawie odbyło się Europejskie Forum Gospodarcze z udziałem 1200 polityków i biznesmenów. Na Forum

przyjechało też 25 przywódców państw i rządów. W związku z zapowiadany manifestacjami antyglobalistów Warszawę odizolowano od kraju. Wystawy zabezpieczono deskami, wstrzymano ruch pociągów, zamknięto urzędy, zakazano sprzedaży alkoholu. Na ulicach pojawiło się więcej policji niż manifestantów. Ostatecznie demonstracja miała przebieg spokojny.

□ Sejm odrzucił wnioski opozycji o odwołanie ministra Kaniowskiego, któremu zarzucono niekorzystne rozwiązania w prywatyzacji „Orlenu”.

□ Zb. Siemiątkowski złożył dymisję z funkcji szefa Agencji Wywiadu. Służby specjalne były ostatnio mocno krytykowane za uwikłanie w rozmaite afery, w tym sprawę „Orlenu”.

□ Prokuratura aresztowała na 3 miesiące komandora Tadeusza K., któremu zarzuca się przyjmowanie łapówek w zamian za korzystne ustawianie przetargów dla wojska.

□ Prezydent Kwaśniewski przyjął ministra obrony Indonezji, marszałka Supriadiego. Polska liczy na nowe kontrakty dostaw broni do tego kraju.

□ Zamknięto listę komitetów wyborczych do europarlamentu. W Polsce zarejestrowano 28 komitetów wyborczych.

□ Kolejarze na Pomorzu zawiesili strajk. Przerwano także protest pracowników firmy budowlanej z Wrocławia - „Jedynki”. Doszło do zablokowania magazynów z cukrem przez pracowników cukrowni „Żnin”, którzy przeciwstawiają się zamknięciu swoich zakładów.

□ Radni Szczecina nadali jednej z ulic tego miasta imię mjr H. Kupczyka, który zginął w Iraku.

□ W Strzelcach Opolskich usunięto z budynku starostwa herb Polski i zastąpiono go herbem powiatu. W budynku urzędu pojawiły się też dwujęzyczne polsko-niemieckie tablice informacyjne. Starosta Gerhard Matheja twierdzi, że działa zgodnie z przepisami.

□ Motywy głupoty przyświecały chyba natomiast władzom Mysłowic, które dokonały w ramach uroczystości wchodzenia Polski do UE, dokładnie 3 maja, odsłonięcia obelisku upamiętniającego „trójkąt trzech cesarzy”. W Mysłowicach znajdowała się wspólna granica rosyjsko-prusko-austriacka, wieńcząca trzeci rozbiór Polski. Upamiętnianie tego faktu bije rekordy głupoty. W dodatku obelisk przypomina kształtem znajdujący się w Mysłowicach do 1938 roku tzw. pomnik Bismarcka, rozebrany przez Polaków w przeddzień wojny. Radni odsłonili „pomnik” w ramach festynu „Europa bez granic”. Czyżby szykowali nam nowy rozbiór?

□ Prokuratura w Krakowie umorzyła śledztwo w rzekomej sprawie korupcyjnej J.M. Rokity. Anonimowe doniesienie mówiło, że Rokita otrzymał dom w zamian za ustawienie przetargu dla pewnej firmy.

Ciąg dalszy ze str. 3

## EUROPA... NO I DOBRZE

Uosobieniem tej części społeczeństwa jest Lepper i jego Samoobrona - mieszanaka hucpy, skrajnego egoizmu, radzieckiego wychowania homoseksualistycznego i głupoty wynikającej z zaściankowości. Unia Europejska jest daleka od doskonałości, ale Unia jest dla Polski szansą na przetrwanie i na to, aby nasze wnuki, a może dopiero prawnuki żyły w normalnych warunkach (pisze te słowa 49-letni ojciec czworga dzieci w wieku od prawie 18 do prawie 2 lat). Można zrozumieć eurosceptycyzm Brytyjczyków. Położenie geograficzne i historia, która sprawiła, że od 1066 roku nigdy ich kraj nie był rządzony przez najeźdźców, wykształciły z jednej strony specyficzny typ mentalności charakterystyczny dla mieszkańców wysp bądź dolin zagubionych w wysokich i stromych górach. Z drugiej pozwalała na komfort „splendid isolation”. Można zrozumieć Norwegów, gdy po latach nędzy ten dzielny, acz niewielki liczebnie, a obecnie żyjący skromnie, ale dostatnio naród może pozostać poza Unią. I pewnie gdybym był Norwegiem czy Brytyjczykiem, to byłbym eurosceptykiem, a pomysł zastąpienia funta szterlinga przez euro traktowałbym jako koszmarny sen. Ale jestem Polakiem i zdaję sobie sprawę z tego, że Polska, leżąc w takim miejscu w Europie, w którym historia przesuwiała granice mojego kraju, jak chciała - ze wschodu na zachód, a niekiedy wymazywała go z mapy świata - ta Polska nie może sobie pozwolić na luksus zamykania się w swoim zaścianku. Analizując sytuację geopolityczną po pierwszym maju 2004 r. Jerzy Pehe, były doradca prezydenta Czech Waclawa Havla, pisze, że Polska - jeszcze zanim przystąpiła do Unii Europejskiej - udowodniła, że dba przede wszystkim o własne interesy. I bardzo dobrze, że po raz pierwszy od wieków tak się stało. Nie ma się co dziwić Francuzom, że wytykają Polsce jej proamerykańskie skłonności i jej anty-rosyjskość. W końcu poza Napoleonem Francja tak bardzo od Rosji nie ucierpiała, a o tym, że Amerykanie nigdy Polakom nie powiedzieli, że nie chcą umierać za Gdańsk, chętnie się nad Sekwaną zapomina. I stąd partnerstwo ze Stanami Zjednoczonymi i z NATO, w tej chwili jedyną gwarancją naszego bezpieczeństwa oraz uczestnictwo w Unii Europejskiej - stanowią główne fundamenty polskiej racji stanu. Państwo jest systemem otwartym. Młodzi ludzie przynoszą ze sobą nowe idee, choćby to było nie w smak starszemu pokoleniu. Próby traktowania państwa jako systemu zamkniętego skończyłyby się tak, jak nie malowanie Wieży Eiffle'a antykorozyjnymi farbami. Za dwadzieścia lat zamiast Wieży byłaby sterta zardzewiałego żelastwa. Przykładem jest nie reformowany od dziesięcioleci francuski system opieki społecznej czy zarządzane przez równie absurdalnie długi czas przez państwo brytyjskie koleje. Prywatyzacja przyszła za późno i skończyła się katastrofami. Jerzy Pehe twierdzi, że Węgry, Słowacja i Czechy powinny szukać nowego partnerstwa z Austrią i ze Słowenią, nawiązując do tradycji Mittel-Europę z czasów cesarstwa austro-węgierskiego. Polska, która - w przeciwieństwie do tych krajów - może się nie zdecydować na tworzenie

razem z Francją i z Niemcami unii w Unii, powinna według Pehego szukać partnerstwa z państwami Unii o podobnych rozmiarach i interesach. I nie ma się co obrażać na byłego doradcę prezydenta Czech. W Unii dwudziestu pięciu państw każdy będzie dbał o swoje interesy. I to dobrze. Byle tylko nie widział wyłącznie swoich interesów. Unia jest tak dalekim od doskonałości tworem, jak i demokracja, która pozwala w legalny sposób dojść do władzy zbrodniarzom w rodzaju Hitlera. Ale nikt nie wymyślił lepszego systemu niż demokracja. Unia to zbiurokratyzowany moloch rządony przez duże, potężne państwa - Francję i Niemcy, które mogą w każdej chwili nagiąć unijne przepisy do swoich celów: przykładem jest naruszenie postanowień paktu stabilności. Ale Unia to także takie rygory, których trzeba przestrzegać. A że Polska nie posiada - ani na lewicy, ani na prawicy - odpowiedzialnej, moralnej klasy politycznej, kierującej się ideałem dobra Ojczyzny i jej mieszkańców, która nie traktuje polityki jako biznesu -, więc takie klamry unijnych przepisów są dla niej zbawieniem. Dlatego owi psychiczni lepperczycy są tak przeciwni Unii - bo bez jej bata dusza mogłaby hulać, ile wlezie. Populiści wytaczają działa w postaci utraty narodowej tożsamości. Takie argumenty mogą trafić do ludzi o sposobie myślenia zdewastowanym przez zsovietyzowany PRL. Wystarczy przyrzyć się Walii, gdzie jest coraz więcej szkół w języku walijskim. Oksytański, język Langwedocji w południowej Francji, język średniowiecznych trubadurów - przeżywa renesans. Tożsamość narodowa Szkotów nie sprowadza się tylko do szkockiej whisky, a Irlandczyków - do Guinnessa. Ta Europa to mozaika kultur, w których różnorodność jest bogactwem i siłą, ale i belką w oku populistów spod sztandarów francuskiego Frontu Narodowego czy antypolskiej Samoobrony, broniącej nie polskiej wsi, lecz nędzy polskiego chłopca. Odzywają się głosy, że Unia zniszczy chrześcijańskie korzenie Europy, doprowadzając do takiego paradoksu, jaki mamy we Francji: wprawdzie znajduje się tam największa liczba miejscowości, których nazwy nawiązują do imion świętych patronów, ale Francja w absurdalny sposób broni się przed zapisem w preambule do konstytucji słowa o tym, skąd wszyscy się wywodzimy - z kultury chrześcijańskiej. Tymczasem przystąpienie do Unii dziesięciu państw, w których religia i życie duchowe stanowią silny filar społeczeństwa, jest szansą dla Europy; dla tej jej części, która - tak jak Francja - pogrążona w ciepełku dobrobytu i kultury konsumpcyjnej traci grunt pod nogami, bo traci z oczu wartości, dzięki którym stała się europejskim mocarstwem i to pod każdym względem. To także nadzieja i szansa dla Europy, by, walcząc o swoją tożsamość, stawiała czoła agresywnemu Islamowi. Zburzyć mur berliński, w sensie technicznym - było łatwo. Zburzyć go jako barierę w naszych umysłach i uczuciach - jest trudniej i na to potrzeba czasu. Ale jedno jest pewne - pierwszego maja 2004 r. ostatecznie pogrzebano jałtańskiego potwora, obok obydwu wojen światowych - największą tragedię, jaka spotkała Europę w jej dziejach. Początek został zrobiony. Teraz trzeba otworzyć okno, zaczerpnąć świeżego powietrza i poczuć się Europejczykiem. Odpowiedzialnym Europejczykiem, któremu przywrócono miejsce, jakie mu się od wieków należy.

**Marek Brzeziński**



## ze świata

- Od 28 maja posiadacze polskich paszportów będą mogli jeździć bez wiz do Mołdowy. Od 1 maja do Polski bez wiz mogą wjeżdżać obywatele Kanady. Polaków obowiązują jednak nadal przy podróżach do tego kraju wize.
- 3 maja odbyła się pierwsza nadzwyczajna sesja europarlamentu po rozszerzeniu UE. Udział w uroczystej sesji na zaproszenie przewodniczącego P. Coxa wziął L. Wałęsa. Na maszt przed budynkiem parlamentu w Strasburgu wciągnięto flagi nowych państw-członków UE. Maszty na prośbę Coxa dostarczyła Stocznia Gdańska. Naprawdę jednak maszty na zamówienie Gdańska wykonała amerykańska firma z siedzibą w Siedlcach.
- W Iraku wojska amerykańskie odstąpiły od Faludży, gdzie porządek mają zapewnić żołnierze iraccy z jednostki utworzonej z b. wojsk Husajna. Na czele tego oddziału stoi b. generał armii dyktatora.
- W Iraku nadal dochodzi do ataków na siły koalicji. W ostatnim tygodniu zginęło kilkunastu żołnierzy, w tym Ukrainiec.
- Od 1 maja polscy obserwatorzy przy Parlamencie Europejskim oraz ich koledzy z nowoprzyjętych krajów uzyskali status eurodeputowanych. Będą oni urzędowali jednak tylko do lipca, czyli do wyboru nowych eurodeputowanych. Polska ma 54 eurodeputowanych.
- Premier Bułgarii Prywanow zaapelował, aby kontyngent żołnierzy tego kraju w Iraku przenieść z Karbali w bardziej bezpieczne miejsce.
- Zmieniono flagę Iraku. Nowy sztandar jest biały z niebieskim półksiężycem i trzema paskami u dołu flagi.
- Zaostrza się spór Gruzji z autonomiczną republiką Adżarii. Wyszadono mosty i zablokowano drogi przerywając komunikację z tą prowincją. Wojska Gruzji przystąpiły do manewrów w pobliżu Adżarii.
- Wybory w Macedonii wygrał w II turze Branko Crwenkowski, który uzyskał 63% głosów.
- Premier Irlandii, gdzie odbywały się główne uroczystości rozszerzenia UE, sprostował swoją wypowiedź na temat możliwości wprowadzenia do eurokonstytucji zapisu o odniesieniu do Boga. Jego zdaniem traktat już się nie zmieni.
- Ojciec św. Jan Paweł II odwiedzi w dniach 5-6 czerwca Szwajcarię. Będzie to pierwsza jego pielgrzymka do kraju Helwetów od 20 lat.
- Episkopat Polski zwrócił się z listem do prezydenta Irlandii w sprawie wprowadzenia do eurokonstytucji „*in-vocatio Dei*”.
- Premier Hiszpanii Zapatero uznał Irak za lekcję przeciw prowadzeniu

wojen prewencyjnych. Hiszpania wycofała już swoje wojska z Iraku poza zapleczem logistycznym, które pozostanie tam do końca czerwca.

- Premier Zapatero ogłosił, że nauka religii nie wróci do szkół publicznych, jak planował to zrobić poprzedni rząd Hiszpanii premiera Aznara.
- Środowiska żydowskie w Niemczech oskarżyły Polskę i innych nowych członków UE o wprowadzenie do Unii antysemityzmu. Zarzuty odrzucił m.in. prezydent Kwaśniewski.
- Wybory w Panamie wygrał ze znaczną przewagą syn byłego dyktatora tego kraju M. Torrijos.
- Najmłodszym hierarchą Kościoła katolickiego na świecie został Polak bp. A. Miziński. 39-letni duchowny został powołany na biskupa pomocniczego archidiecezji lubelskiej.
- Przywódca komunistycznej Korei Północnej Kim Il Dzong pokazał się po raz pierwszy od wielu tygodni publicznie.
- USA zamierzają rozmieścić jeszcze w tym roku system obrony antyrakietowej w Korei Południowej. W jego skład wejdą m.in. rakiety „Patriot”.
- Meksyk odwołał swojego ambasadora na Kubie. Kuba zamroziła stosunki z tym krajem po tym jak Meksyk poparł w ONZ uchwałę o łamaniu praw człowieka przez reżim Castro. Castro zrewanżował się atakiem na Meksyk podczas przemówienia 1-majowego.
- Bomba podłożona w Pakistanie spowodowała śmierć 3 inżynierów chińskich zatrudnionych przy budowie portu.
- W Chinach odnotowano kolejny przypadek śmierci na SARS - nietypowe zapalenie płuc.
- 31 osób zginęło w Afganistanie po wybuchu cysterny z gazem, którą zaparkowano w pobliżu spawalni w prowincji Herat.
- Komisja europejska zamierza wszcząć śledztwo przeciw Polsce w sprawie umorzenia długu - 72 milionów euro - Hucie Częstochowa, którą kupił hinduski koncern LVM. Podobne procesy mogą się też rozpocząć i wobec innych krajów, które przed datą 1 maja zdążyły z regulacjami, które nie są akceptowalne w Unii.
- Służby celne Wielkiej Brytanii donoszą o wzmożonym napływie turystów z krajów, które weszły 1 maja do UE. Przodują Polacy i Węgrzy. Uważa się, że większość przybyszy szuka pracy. Wg różnych obliczeń w Wielkiej Brytanii może się osiedlić w tym roku od 30 do 120 tysięcy nowych imigrantów.
- W 60. rocznicę bitwy pod Arnhem w hrabstwie Stanford, gdzie stacjonowała 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa odsłonięto poświęcony jej pomnik.
- Władze Białorusi zatrzymały, a następnie wydal�y polskiego attaché wojskowego z ambasady w Mińsku. Podpułkownikowi K. Witaszczykowi zarzucano szpiegostwo.

Ciąg dalszy ze str. 2

## CZERWONE MAKI

**W**iedział, jak duże to ryzyko, i znał negatywne w tej mierze stanowisko Naczelnego Wodza, gen. dyw. Kazimierza Sosnkowskiego. Uznał jednak, że sprawie polskiej potrzebny jest rozgłos, trzeba wstrząsnąć sumieniami wolnych narodów i ich przywódców, podnieść stan ducha rodaków w okupowanym kraju. To powinien być czyn na tyle wielki, by zauważył go świat, przypomniał sobie o politycznych i moralnych zobowiązaniach wobec Polski.

Przystąpiono zatem do intensywnych prac sztabowych, nasilono szkolenie do walk w warunkach górskich. Nocą z 23 na 24 kwietnia 1944 r. oddziały 2 Korpusu zaczęły zajmować pierwszą linię. Przewidywano trzy fazy natarć: odizolowanie wzgórza klasztorne i uzyskanie panowania ogniem nad drogą nr 6, następnie zdobycie wzgórza Monte Cassino i na koniec dotarcie na Piedimonte. Ślepy los (losowanie) zdecydował, że na głównym kierunku działać miała 3. DSK, natomiast 5. KDP osłaniała „So-



senki” od prawej. Chyba jednak nie zdawano sobie do końca sprawy z klasy przeciwnika, zwłaszcza 1. Dywizji Spadochronowej („Zielone Diabły”) i 5. Dywizji Górskiej, ich doskonale wyposażenia, sprawdzonego w poprzednich bojach systemu umocnień i systemów ogniowych. Niemcy mieli powody, by odczuwać dumę z dotychczasowych sukcesów. Po podejściu Polaków przygotowali akcję propagandową z wykorzystaniem prawdy o Katyniu.

Wojska alianckie rozpoczęły ofensywę 11 maja 1944 r. o godz. 23:00, kiedy to zagrzmiało 1800 dział. Polska piechota ruszyła do ataku 12 maja, o godzinie pierwszej w nocy. Okazało się jednak, że nawała ogniowa nie poczyniła aż tak istotnych zniszczeń w niemieckim systemie obronnym. Bataliony 3. DSK na krótko tylko zajęły wzgórza 593 i 569. Zaczęło brakować amunicji, przybywało natomiast zabitych i rannych. Dramat tych walk znakomicie opisał M. Wańkiewicz. Jeden z dowódców polskich uznał, że jego batalion nie został *rozbity*, ale *wybity*. Podobnie było i na odcinkach atakowanych przez „Żubry” z 5. KDP, zwłaszcza na grzbiecie Widma. Nieprzyjaciel wprowadził czołgi i samochody pancerne oraz miotacze ognia. Nastąpiło przemieszanie pododdziałów, przestała działać łączność, zużyto od wody. O godz. 14:00 gen. W. Anders wydał rozkaz powrotu na pozycje wyjściowe.

Kłęska? W zasadzie tak, choć dzięki wysiłkom Polaków pierwsze sukcesy odniosły sąsiednie dywizje i korpusy alianckie. Zaczęto przygotowania do ponownego szturmu, tym razem dziennego, by artyleria mogła lepiej wspierać własną piechotę. Tworzono grupy szturmowe, zasilono bataliony strzeleckie, przywrócono wiarę w zwycięstwo. 15 maja gen. W. Anders wydał rozkaz do drugiego natarcia. Atak miał nastąpić 17 maja, jednak już wieczorem dnia poprzedniego jedna z kompanii „żubrów” wdarła się na Widmo, Niemcy nie wytrzymali walki toczonej w odległości ledwie 20-30 metrów od atakujących. Nocą 17 maja strzelcy karpaccy zajęli częściowo wzgórze 593, do piechurów dołączały czołgi z 4. Pułku Pancernego „Skorpion”. Zdobyto Gardziel, niezwykle ciężkie walki toczyły się na Massa Albata i

o San Angelo („Góra Anioła Śmierci”), gdzie w chwili kryzysu kpt. Leśkiewicz zaintonował „Mazurka Dąbrowskiego”.

Do dowództwa 2. Korpusu zaczęły napływać pogłoski o możliwości wycofywania się Niemców. Związki 13. Korpusu Brytyjskiego podsunęły się pod południowe stoki Monte Cassino, a Korpus Francuski zagłębiał się w dolinę Liri. Wczesnym rankiem 18 maja grupy polskie osiągnęły znaczące sukcesy, opór niemiecki wyraźnie słabł. O 9.30 pluton z 12. Pułku Ułanów Podolskich dotarł do ruin klasztorne, gdzie znaleziono tylko rannych żołnierzy nieprzyjacielskich (po latach oskarżono haniebnie Polaków o wymordowanie tych jeńców). Na znak zwycięstwa wywieszono proporczyk pułkowy, o 11:45 - polską flagę państwową, a wkrótce i brytyjską. Plut. Emil Czech na gruzach klasztorne odegrał hejnał mariacki, a pilot amerykański zrzucił Polakom w podzięce bukiet biało-czerwonych róż.

## EPILOG

*W następnych dniach Polacy zdobyli także Piedimonte, wykończyli tym samym w pełni zadanie, które wydało się być ponad ludzkie siły. Napłynęły gratulacje sławiące bohaterstwo żołnierzy 2. Korpusu. Stoki Monte Cassino pokryły się czerwonymi makami, a myśli zwycięzców biegły daleko, do Polski i na Sybir. Wspominano poległych, bo też straty były wyjątkowo duże: 923 poległych, 2931 rannych, zaginionych; w batalionach strzeleckich obu dywizji zabrakło około połowy oficerów i 30% szeregowych.*

*Cmentarz na Monte Cassino stał się świętością narodową. O samej bitwie zapominano jednak stopniowo w krajach alianckich, żołnierzom 2 Korpusu Polskiego nie dane było wrócić w*



*glorii sławy do rodzinnych stron. Tak zwana władza ludowa wytrwale fałszowała historię II wojny światowej, prawda jednak trwała w rodzinach, kościołach, na emigracji. Po 60 latach trzeba o niej przypominać sojusznikom i utrwalac ją wśród młodego pokolenia Polaków.*

Adam Dobroński

## z polskiego obserwatorium

**P**obyty w Polsce po dłuższej nieobecności wywołuje czasami zdziwienia, których nie było się w stanie przewidzieć. Proza codziennego życia jest tu przeplatana dozą swobody wszystkich dokoła. „Swobody” dość dziwnie pojętej.

Spróbujcie umówić się z mechanikiem na naprawę auta. Jeszcze żadnemu fachowcowi nie zdarzyło się dotrzymać terminu. Hydraulik zapowiada się na 11-tą i przyjeżdża o... 17-tej. Umawiasz się z krawcową na wtorek i jeżeli sama nie zatelefonujesz, by potwierdzić odbiór spódnicy, odbędziesz przejażdżkę na darmo - będzie gotowe na czwartek. Czekaś na telefon od fachowca, któremu zostawiłaś do naprawy telewizor - miał być gotowy w ciągu 2 dni. Mijają cztery i gość nie dzwoni. Kiedy robisz to sama, dowiadujesz się, ↗





polemiki

## WOJNY OPIUMOWE SOCJALISTÓW

Stanisław Michalkiewicz

**O**d 26 kwietnia pewnie aż do 4 maja Warszawa stała się jedyną stolicą europejską dosłownie zabita deskami. Wszystko za sprawą Szczytu Gospodarczego w dniach 28-30 kwietnia, na który przybyli lichwiarze, kompradorscy biznesmeni, wytworni grandziarze, luksusowe damy, no i oczywiście rozmaici prezydenci z jednej, a anty- lub alterglobaliści (bo rozmaicie o sobie mówią) z drugiej strony.

Bliskie spotkania trzeciego stopnia między tymi dwoma grupami bywają niszczycielskie dla otoczenia, stąd przezorni właściciele okien wystawowych pozabijali je deskami albo płytami sklejk. Wskutek tego *rendez-vous*, jakie w Warszawie wyznaczali sobie demokraci obydwu obrządków, na tubylną ludność zamieszkałą w śródmieściu nałożono liczne i dotkliwie ograniczenia, głównie w zakresie swobody poruszania się. Ostatni raz podobne ograniczenia obowiązywały w Warszawie 5 października 1939 r., kiedy to Adolf Hitler odbierał w Alejach Ujazdowskich defiladę zwycięstwa. Trwały one jednak tego dnia tylko od godz. 8:00 do 15:00. Widać z tego, że demokraci bywają pod tym względem bardziej wymagający.

Ale dość już tego wyszukiwania historycznych analogii i prowokacyjnych porównań, bo - powiedzmy sobie szczerze - cóż przyjdzie nam z tego, gdybyśmy nawet to i owo wykazali? Nic nam z tego nie przyjdzie, a już na pewno nie uda się nikomu zahamować zwycięskiego marszu demokracji. Nie ma bowiem takich poświęceń, do których nie bylibyśmy zdolni, byle tylko demokracja zwyciężyła. Widać to szczególnie w Iraku. Właśnie premier Miller przedstawił niedawno polskie cele wojenne w tym kraju. Zdumiona publiczność dowiedziała się, że nasze wojsko pojechało do Iraku, by przekazać władzę Irakijczykom. Żeby jednak móc ją im przekazać, najpierw muszą im ją odebrać, ale to chyba oczywiste? Odwrotna kolejność, jeśli nawet byłaby możliwa, nie wymagałaby użycia wojsk, wskutek czego nie mie-

libyśmy okazji położyć zasług w walce o demokrację. Tymczasem każde dziecko wie, że zasada solidarności wymaga, żeby każdemu było przynajmniej tak źle, jak mnie.

Ożywieni tą właśnie myślą ściągnęli do Warszawy anty- lub alterglobaliści (bo rozmaicie o sobie mówią), by walczyć z wielonarodowymi koncernami, które - ich zdaniem - są przyczyną wszelkiego zła na tym najlepszym ze światów. Najgorsze zaś w tych koncernach jest to, że na ich działalność nie mają najmniejszego - albo większego - wpływu państwa narodowe. Państwa narodowe, jak wiadomo, stanowią wzór poprawnego zarządzania. Weźmy, dajmy na to, takie państwo polskie. Dług publiczny przekroczył już 103 miliardy dolarów, więc na każdego przypada prawie 3 tysiące. Pięcioosobowa rodzina ma 15 tys. dolarów długu, co stanowi równowartość jej rocznego, statystycznego dochodu przy założeniu, że pracuje dwoje ludzi. Ponieważ 86 proc. polskich gospodarstw domowych nie ma żadnych oszczędności, to znaczy, że ciężar przypadającej na tę rodzinę części długu publicznego przekracza jej możliwości płatnicze. Koncerny tego jeszcze nie potrafią i pewnie dlatego anty- lub alterglobaliści (bo rozmaicie o sobie mówią) tak je wytykają nieubłaganym palcem.

Jako remedium na panoszenie się na świecie wielonarodowych koncernów anty- lub alterglobaliści (bo rozmaicie o sobie mówią) proponują dalsze zwiększenie uprawnień państw narodowych w dziedzinie gospodarczej. Warto zwrócić na to

uwagę już choćby z tego powodu, że sporą część anty- lub alterglobalistów (bo różnie o sobie mówią) stanowią anarchiści. Kiedyś anarchiści znani byli jako przeciwnicy każdej władzy, a już specjalnie państwowej. Tymczasem teraz anarchiści domagają się... zwiększenia uprawnień państwa! „Czy instrument niestrojny, czy muzyk się myli?” Wydaje się, że obecnie nie ma już żadnych anarchistów, tylko starzy złodzieje szyldów, czyli nasi dobrzy znajomi socjaliści po prostu udają również anarchistów. Czarny sztandar anarchii czerwieni się ze wstydu!

Skąd zatem w socjalistach taka nienawiść do wielonarodowych koncernów? Sądzę, że jest to ten sam mechanizm psychologiczny i polityczny, który skłania do bardziej energicznej walki z sektami, niż, dajmy na to, z szatanem. Wielonarodowe koncerny mają bowiem wszelkie cechy państwa socjalistycznego: gospodarkę swoją opierają na centralnym planowaniu i administracyjnym ustalaniu cen, struktura własnościowa koncernów jest z punktu widzenia kryteriów prawa rzymskiego nieprzejrzysta, podobnie jak w państwie socjalistycznym, mamy też tam do czynienia z przewagą czynnika politycznego nad ekonomicznym; ważniejsza jest ustalona w koncernie hierarchia niż doraźny ekonomiczny sukces i tak dalej, i temu podobnie. Krótko mówiąc, wielonarodowe koncerny stanowią jakby lustrzane odbicie, może trochę skarykaturowane, „narodowych” państw socjalistycznych. Przy tych wszystkich podobieństwach jest atoli ważna różnica. Trudniej jest opanować stanowisko w koncernie niż w państwie socjalistycznym, zwłaszcza gdy panuje tam demokracja. Demokrację zaś może zgwałcić każdy, niechby i dureń, byle obdarzony dostatecznym tupetem. Dlatego anty- lub alterglobaliści (bo rozmaicie o sobie mówią) marzą o przejęciu możliwości wielonarodowych koncernów przez „narodowe” państwa socjalistyczne, bo wtedy to już nie kierownictwa koncernów, ale ONI będą trzymać nas w niewoli. Nie chcą oni bowiem wcale żadnego wyzwolenia ludzi. Socjalizm bowiem, jak powszechnie wiadomo, jest ustrojem niewolniczym, więc rozbudowa państw socjalistycznych oznacza powiększanie domu niewoli. Anty- lub alterglobaliści (bo rozmaicie o sobie mówią) chcą przejąć zarząd nad niewolnikami od wielonarodowych koncernów. Ta walka nie toczy się o naszą wolność. To jest tylko walka o naszą skórę. Notoryczne tchórzostwo tzw. „przywódców” demokratycznych sprawia, że ci kandydaci na właścicieli niewolników coraz bardziej rozzuchwalają się własną bezkarnością. Nie jest zatem wykluczone, że pewnego dnia przestaną konfrontować się z policją, a zaczną wydawać jej rozkazy, tak jak dynamitard z 1968 roku, niejaki „Joshka” Fisher, dzisiaj już nie rzuca w policjantów koktajlami Mołotowa. Recydywa socjalizmu jest możliwa również w Związku Socjalistycznych Republik Europejskich, do którego właśnie daliśmy się wciągnąć.

→→ że będzie, ale na jutro. I też niekoniecznie... Na początku dziwisz się, później denerwujesz, w końcu stwierdzasz, że inne aspekty tego typu potyczek rekompensują krajową niesumienność. Z mechanikami podyskutujesz bowiem o plusach i minusach wejścia do UE, z krawcową o wychowaniu dzieci, z facetem od telewizorów o literaturze. Wszyscy dzielą się chętnie swoimi doświadczeniami, które należy uznać po prostu za swoistą rekompensatę niesumienności. Pozytywów jest zresztą więcej. Wyobraźmy sobie we francuskim hipermarkecie następujący dialog z kasjerką: - *Proszę pani, te suszone morele kosztują aż 22 zł, naprawdę chce je pani kupić?* - *Ale ja ich potrzebuję...* - *Tak, ale normalnie kosztują 6 zł i są takie na półce!* - *Nie patrzyłam na cenę.* - *To może wróci Pani i wymieni, szkoda przepłacać!* - Kasjerka rozgląda się tylko wokół, czy nie słyszy jej porad przełożona.

Praktycznie każda wizyta w sklepie to okazja do miłej konwersacji, uśmiechu... Na stosiku z alkoholami proszę o butelkę jakiejś przyzwoitej wódki. Znow uśmiech i propozycja „Soplicy”. Na oko 20-letnia sprzedawczyni stanowczo odradza „Smirnoffa”, który się bardzo popsuł i jeśli nie „Soplicę”, poleca w tej samej cenie „Maximusa”. Patrząc z przymrużeniem oka na fachowe „doradztwo” i zastanawiam się, czy w trosce o klienta ta młoda osóбка rzeczywiście dokonała na sobie eksperymentu degustacji wszystkich tych marek. Trzeba wierzyć na słowo. Wychodzę ze sklepu z uśmiechem. Jadąc po opóźniony o trzy dni odbiór zegarka z naprawy, nie mam już żadnej ochoty na nerwy.

Aleksandra Przepolska



## LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

### EUROPE ET UNION

**N**ous y sommes ! Le moment tant attendu, parfois craint, est arrivé. La Pologne, avec neuf autres pays, a rejoint l'Union européenne.

Je veux lever ici une ambiguïté qu'on entend ou qu'on lit parfois. La Pologne n'a pas rejoint l'Europe puisqu'elle y est déjà depuis plus d'un millénaire. Elle y est entrée en 966, au moment de son baptême, et elle n'en est jamais sortie, malgré tous les avatars qu'elle a subis au cours de son histoire. Même lorsqu'elle a disparu de la carte, rayée par les grandes puissances d'alors, la nation polonaise est restée à sa place sur le continent, elle a lutté pour la renaissance de son pays et a continué de participer au développement de la culture européenne. Le 1<sup>er</sup> mai, la Pologne a seulement retrouvé sa place dans le concert des nations européennes en rejoignant une organisation, initialisée voilà plus de cinquante ans par des hommes qui avaient la volonté d'agir pour en finir avec la guerre et pour maintenir la paix. Cette organisation a la forme que nous lui connaissons actuellement, mais elle pourrait en avoir une autre. Elle est en réalité l'expression

des efforts que font les pays pour surmonter leurs particularismes nationaux, afin de pouvoir faire face aux défis de la mondialisation, notamment dans les domaines de l'économie et de la culture. L'union fait la force, dit-on. Afin de ne pas disparaître entre l'Amérique et l'Asie, les Européens doivent s'unir sur les valeurs communes qu'ils ont développées au cours des siècles et élaborer leur propre modèle de civilisation. C'est tout l'objet de la construction européenne qui dure depuis la fin de la Seconde Guerre mondiale et dont la Pologne, avec d'autres pays, a été coupée. Elle a rattrapé suffisamment de temps perdu pour pouvoir entrer dans le cercle des pays qui forment l'Union, ce qui lui permettra de mieux vivre en Europe et de participer à toutes les décisions qui la concernent. Avez-vous remarqué ? Il n'y a pas eu de tremblement de terre ni de déluge dans la nuit du 30 avril au 1<sup>er</sup> mai. La seule chose qui a éclaté, c'est la joie de millions



de citoyens qui voyaient ainsi leurs efforts, fournis pendant quinze ans, aboutir à cette étape importante. Avez-vous remarqué ? Les pays « civilisés » n'ont pas été envahis par des hordes sauvages, hirsutes, venues de l'Est pour retirer le pain de la bouche des Occidentaux. La seule chose qui nous a envahis, c'est l'espoir que la paix et la stabilité se maintiendront sur notre continent pendant longtemps. Pour y arriver, c'est maintenant une nouvelle qualité dans les relations que les nouveaux pays doivent intégrer et entretenir, basée sur le compromis et la solidarité, sur la recherche du consensus plutôt que sur l'affrontement. C'est le chemin que nous ont tracé les pères de l'Europe et que nous devons suivre.

### EN BREF

□ Ce début mai a été marqué en Pologne par les festivités liées à l'entrée dans l'Union européenne. En particulier, à minuit, dans la nuit du 30 avril au 1<sup>er</sup> mai, sur la place Piłsudski à Varsovie, le drapeau européen a été officiellement hissé sur le mât, à proximité du tombeau du soldat inconnu, en présence des plus hautes autorités de l'État, de la capitale et de l'Église, et de nombreuses autres personnalités. On a également exécuté l'hymne européen, l'*Ode à la Joie*. Le 2 mai étant la fête du drapeau national, ce sont les couleurs polonaises qui ont été hissées sur le mât.

□ A Paris, à l'occasion de la levée du drapeau européen à côté du drapeau polonais sur ses murs, l'ambassade de Pologne en France a organisé une petite cérémonie en présence du personnel et de la presse.

□ Le 2 mai, à Wilanów, sur le chantier de la Basilique de la Providence Divine, à l'occasion de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, s'est déroulée une messe solennelle, concélébrée par le président de la conférence épiscopale polonaise, monseigneur Michalik, et par le primat de Pologne, le cardinal Glemp, en présence de représentants des évêchés des vingt-cinq pays membres de l'Union européenne, et en présence des autorités de l'État et de la ville. Après la cérémonie, au cours d'une interview télévisée, le cardinal Glemp a déclaré que l'Union européenne, ce n'était pas l'Union soviétique car elle était composée de personnes avec lesquelles le dialogue était possible.

□ Le 3 mai, à Paris, à l'occasion de l'entrée de la Pologne dans l'Union européenne, de la fête de la Constitution du 3 Mai et de la fête de Marie, Reine de Pologne, une messe solennelle a été célébrée à Notre-Dame

de Paris, présidée par l'archevêque de Paris, le cardinal Lustiger, avec la participation de nombreux prêtres français et polonais, et en présence des représentants des autorités polonaises et françaises. La cathédrale était pleine à craquer. Il y avait les anciens combattants avec leurs drapeaux et un groupe en costumes traditionnels. Ce fut une très belle cérémonie aux accents polonais, pleine de ferveur et d'émotion. A la fin de la messe, le recteur de la Mission Catholique Polonaise en France, monseigneur Jez, a remis une copie de l'icône de Notre-Dame de Częstochowa au cardinal Lustiger, à l'occasion de ses cinquante ans de sacerdoce.

□ Les mâts sur lesquels les drapeaux des nouveaux pays membres ont été hissés à Strasbourg devant le bâtiment du Parlement européen, ont été fabriqués par les chantiers navals de Gdańsk.

### PRZENIOSĄ NAM STOLICĘ DO KRAKOWA...

**N**areszcie można zająć się tematem nodmiennym niż afery, skandale, korupcja, Unia i to dzięki politykom... „Samoobrony”.

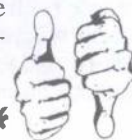
Działacze tego ugrupowania zgłosili projekt przeniesienia stolicy z Warszawy do innego miasta. Dociskani przez dziennikarzy, stwierdzili, że mógłby to być nawet i Kraków.

W Warszawie na Samoobronę wyraża chęć

głosowania około 5 procent wyborców, ale nie jest to chyba jednak zemsta ze strony A. Leppera i jego ludzi. Pomysł należy raczej do politycznego folkloru i marketingu. Stracą wprawdzie głosy kilku Warszawiaków, ale i tak wiadomo nie od dziś, że za mieszkańcami stolicy mało kto przepada, poza nimi samymi. Ubędzie więc w sondażach przy moście Poniatowskiego, ale wzrośnie na przykład w Zawichoście.

Oddajmy sprawiedliwość „Samoobronie”, że koncepcja jest ciekawa. Choć w samym Krakowie śpiewają od dawna - „nie przenoście nam stolicy do Krakowa”, lecz gdyby poskrobać Galicjan głębiej, to kto wie. Ostatnio na meczu Wisły z Legią krakowscy kibice rozciągnęli olbrzymi transparent - „Stoleczne Królewskie Miasto Kraków”. Czyżby wyborcy Leppera?

Jan Kciuk





## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**N**ader często mam wyrzuty sumienia, że zanadto grzebię się tu w najnowszej historii Polski, zamiast komentować współczesną, sensacyjną rzeczywistość. Ale usprawiedliwia mnie fakt, że czynię to w imię dążenia do prawdy i poznania istotnego sensu dnia dzisiejszego.

Nie, nie mam absolutnie ambicji, aby zastępować na tych gościnnych łamach Instytut Pamięci Narodowej, lecz obraz debilnego systemu, w którym żyłem prawie pół wieku jest tak szpetny, tak dziurawy, tyle w nim szarych, czarnych i białych plam, że tu nie jednego, lecz dwóch lub trzech instytutów historycznych trzeba, aby go cokolwiek rozjaśnić i wyjaśnić. Przecież do tej pory nie wiemy nawet, kto spowodował śmierć generała Sikorskiego.



Domyślamy się tylko, że uczynili to Anglicy lub Rosjanie, kompletnej prawdy dotąd nie znamy. Identycznie jest ze śmiercią gen. Świerczewskiego. Wiemy oficjalnie, że zastrzelili go w Bieszczadach ukraińscy bojownicy, zwani wówczas bandytami, no i śmierć ta usprawiedliwiła zorganizowanie słynnej akcji „Wisła”. Ale kula ukraińskiego strzelca trafiła generała w plecy. Czy to możliwe, żeby bohater z Hiszpanii na placu boju stał plecami do swego przeciwnika?

A jeśli już przy generałach jesteśmy, to dziś wiemy na pewno, że gen. Grota-Roweckiego ujęli i zamordowali

Niemcy. Lecz nie wiemy dotąd, kto go wydał? Kto zdradził miejsce jego pobytu? I tu też pada nazwisko Świerczewskiego, ale



nie generała. Drugim podejrzanym jest niejaki Kalchsztain. W kręgu donosicieli znalazła się też pewna dama o nazwisku Kaczorowska. Blanka Kaczorowska mieszkała po wojnie dość długo we Francji. Ale czy jeszcze żyje - nie wiem. Nigdy nie przyznała się do winy. Całkiem możliwe, że została skrzywdzona podejrzeniem przez swoich towarzyszy broni. Znam jeszcze jedno nazwisko podejrzanego, przedwojennego oficera i to wysokiej rangi, ale go nie wymienię, aby przypadkiem nie skrzywdzić jego rodziny. Dodam tylko, że kontrwywiad AK bardzo intensywnie pracował, aby znaleźć sprawcę tego donosu na Grota, lecz bezskutecznie, mimo, że byli to znakomici fachowcy. Warto podkreślić, że pracowali w nim przedwojenni oficerowie specsiłżb, a mimo to nie udało im się ustalić, jak zakończył żywot dowódca największej podziemnej armii w Europie.

Zresztą dokładnej daty zamordowania prezydenta stolicy Starzyńskiego też nie uda-



ło im się ustalić. Ba, jakże mało nadal wiemy o współtwórcy WiN-u Lechowiczu, który brał czynny udział w latach 1945-47 w tzw. „wojnie domowej”. Biorę to w cudzysłów, gdyż pojęcie wojna domowa wymyślili komuniści na użytek propagandowy. Młodzi Polacy zaraz po wojnie, rekrutujący się szczególnie ze środowisk chłopskich i inteligentkich, stawiali zbrojny opór sowieckim „wyzwoliciełom”, co nie miało kompletnie nic wspólnego z „wojną domową”. Nawiasem mówiąc, dziś senator Jarzembowski z SLD i Longin Pastusiak, marszałek tegoż Senatu, wykorzystując tę wymyśloną „wojnę domową”, wojują o dodatki kombatanckie dla tych, co właśnie wówczas walczyli ze zbrojnym polskim podziemiem. Zresztą nie tylko dla

nich, także dla ubeków i esbeków oraz dla milicjantów i ormowców, którzy strzelali w Poznaniu do robotników i do stoczników w Gdańsku czy do górników na Śląsku, jak również dla oficerów LWP, którzy w stanie wojennym wypełniali gorliwe rozkazy Jaruzelskiego, trzymając naród na muszce.

Ogółem w sumie tych „kombatantów” jest kilkaset tysięcy, znam dokładnie ich liczbę, ale nie podam, bo się wstydzę, że aż tak dużo. Dla porównania podam, że żyjących akowców jest dziś zaledwie 30 tysięcy. A w ogóle przypomnijmy, Armia Krajowa liczyła przeszło 400 tysięcy. Tak dużej armii podziemnej w żadnym podbitym przez Hitlera kraju w Europie wtedy nie było. Wspomniałem powyżej nazwisko Lechowicza i chciałbym przy tej okazji dodać, że tak tajemniczej postaci w polskich dziejach najnowszych też nigdy nie było. A jeśli nawet była, to jej nazwiska raczej nigdy nie poznamy. Otóż Lechowicz, aresztowany w 1947 r. przez UB, był dokładnie przez 7 lat brutalnie przesłuchiwany i maltretowany, a jednak nikogo ze swych przyjaciół z konspiracji nigdy nie wydał. Wielu z nich miało i ma do dziś świadomość, że tylko dzięki jego odporności na ból i cierpienie - przeżyło. Jako że dziś piszę wyjątkowo otwarcie, zdradzę moim Czytelnikom jeszcze jedną niezwykłą tajemnicę. Otóż tenże Lechowicz był od 1936 roku agentem KGB. Tak więc Kukliński to nie wyjątek. Mam nadzieję, że jeszcze się kiedyś dowiemy, komu Lechowicz wierniej służył. Ja podejrzewam, że właśnie Polsce. Niestety nie wszyscy nasi narodowi bohaterowie mają tak piękną reputację, jak legendarny dziś major Hubal (Henryk Dobrzański), o którego ostatniej drodze nadal, mimo że upłynęło 60 lat, prawdy nie znamy.

Najpierw Niemcy utrzymywali w tajemnicy miejsce jego pochówku, a po wojnie władza ludowa zakazała poszukiwań jego szczątków. W 1973 roku na terenie koszar w Rawie Mazowieckiej miała odbyć się jego ekshumacja, lecz w ostatniej chwili „decyzją polityczną na szczeblu centralnym”, czyli decyzją KC PZPR operację odkrycia jego zwłok wstrzymano. Jakiś towarzysz sekretarz doszedł do wniosku, że sanacyjny oficer niegodny jest, aby w ludowej ojczyźnie wyprawiono mu uroczysty pogrzeb i kultywowano pamięć o jego bohaterstwie. A teraz po latach nie wiadomo zupełnie, co się z jego szczątkami stało.

Przepraszam, że choć już jesteśmy w Unii Europejskiej, to ja w dalszym ciągu odgrzebuje takie smutne sprawy. Z czasem może się poprawić. A na zakończenie jeszcze dodam, że właśnie całkiem niedawno rozmawiałem z córką Hubala na wieczorze autorskim naszego wspólnego przyjaciela Mariana Miszałskiego.

### \* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy okolicznościowe oraz zdjęcia prywatne.  
**T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)**



## punkt widzenia

## SYMBOLE

Paweł Osikowski

**Z**astanawiam się, czy w naszym unijno-europejskim świątku ważne są jeszcze jakiegokolwiek narodowe świętości i symbole? A właściwie, czy znaczące - po 1 maja 2004 r. - cokolwiek dla moich dumnych rodaków zamieszkałych w kraju?

Wstęp wydaje się na tyle prowokacyjny, że wypada zaraz oburzyć się i zawołać: oczywiście, że „Tak”, przez duże „T”. Tymczasem może być - malkontent - czepiał się, a jednak mam pewne wątpliwości, zwłaszcza w odniesieniu do tzw. publicznych środków przekazu, jak choćby Telewizja Polska i jej mocodawcy. Niby nie mam złudzeń co do proveniencji tych osóbek i ich chlebobdawców, a jednak wciąż niepoprawnie liczę przynajmniej na minimum ich profesjonalizmu, jeżeli już nie na przyzwoitość czy, nie daj Boże, polski patriotyzm.

Otóż z dużą dozą dobrej woli i takąż optyimizmu zasiadłem w sobotni wieczór 1 maja (roku pamiętnego... - jak w okupacyjnej piosence) przed ekranem „naszej polskiej” telewizji, by pouczestniczyć w historycznym... wkroczeniu mojego kraju do mojej Unii Europejskiej. Nawet

machnąłem z tej okazji (przynajmniej na chwilę) ręką na wszelkie zastrzeżenia natury zasadniczej, no i czekam... niech się święci, niech się dzieje wola... i niby ta dziejowa sprawiedliwość - żółte gwiazdki, niebieskie tło - co to zamykają ostatecznie na śmietniku historii Jaltę i naszych ówczesnych sojuszników z rodzinnej Europy, co się okazali zwykłymi zdrajcami, tak ci z Zachodu, jak i ci ze Wschodu. Wprawdzie Ruski do dziś Polsce nie zadośćuczynili za zabór połowy terytorium państwa, ani utracony tam majątek, przeciwnie nawet - Niemiaszki - bezpośredni sprawcy wojny, którzy zrównali z ziemią Warszawę, to od nas domagają się dzisiaj zwrotu „swojej” własności! No ale, niech tam, nie bądźmy w tym dniu małoduszni, skoro to oni głównie - z Berlina - przyjmują nas znowu do wspólnego „Domu” i świetlanej przyszłości... Trudno, dla dobra wolnego rynku, euro, zniesienia barier i resztek żelaznej kurtyny - myślę sobie - potrafię i to jakoś przeboleć, skoro alternatywą była izolacja w sąsiedztwie Białorusi. Jeszcze nawet i to, że w Unię mój kraj wprowadzają haniebne typy rodem z peerelowskiego PZPR, różne Millery i Kwaśniewskie. Nic, siedzę twardo i cieszę się nawet, że teraz, z wewnątrz, z Brukseli, będzie Polsce łatwiej, że stanie się nareszcie, nawet jeżeli tylko jednym z 25, ale jednak równoprawnym podmiotem stosunków europejskich i swego losu też, a nie tylko strefą

wpływów, o której się decyduje ponad głowami Polaków.

Tymczasem na ekranie mojego telewizora rozblyskującego nieustannie wybuchami... fajerwerków, pojawia się nareszcie i Warszawa, plac Piłsudskiego, kompania honorowa Wojska Polskiego, trybuna pełna dygnitarzy i... samotny maszt. Coś mnie tknęło, ale w dobrej wierze wysłuchuję jeszcze przechwałek Kwaśniewskiego o własnych zasługach i dalekich gwizdów przeciwników Unii. I oto *clou* programu - nie wierzę własnym oczom! - na maszt z pompą wciągają flagę! Nie, nie biało-czerwoną, państwową, której w tej sytuacji mogłaby towarzyszyć, jako druga, ta unijna, ale właśnie jedynie tamtą - błękitną z gwiazdkami! Mnie ciarki przechodzą, a tam euforia, podskakują, cmokają się. Prezydent wolnego państwa - Polski i cała ta reszta organizatorów nie zauważyli, a może tylko zapomnieli, nadgorliwcy i kosmopolici w natłoku ważniejszych zajęć, o takim drobiazgu jak flaga państwowa, barwy narodowe, o „biało-czerwonej”.

Później jeszcze - pewnie, żeby mnie dobić - pokazują zdjęcia z polsko-niemieckiej granicy, gdzie w amoku euforii jacyś euroentuzjaści, a może tylko kretyni tną piłą barierkę rozdzielającą dwa państwa; nie podnoszą jej, a właśnie niszczą, forsują - jak we wrześniu 1939 r. - skojarzenie jest trudne do odparcia, wszak ten szlaban nie jest przecież murem berlińskim, który trzeba zwalić, żeby wydostać się na wolność.



## Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

**P**o rozszerzeniu Unii Europejskiej 1 maja o 10 nowych krajów w instytucjach europejskich obowiązuje oficjalnie 20 języków. Unia stała się prawdziwą „wieżą Babel”, co wzbudza podziw, ale jest także źródłem wielu kłopotów. Należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z tego, że nie ma na świecie większej od Unii permanentnej konferencji politycznej i technicznej. Organizacja Narodów Zjednoczonych - instytucja wydawałoby się potężna i bardzo liczna - posługuje się „zaledwie” sześcioma językami oficjalnymi.

**W** rozmaitych biurach Unii Europejskiej obowiązuje zasada tłumaczenia wszystkich tekstów legislacyjnych, tak, aby każdy obywatel wspólnoty bez wyjątku miał dostęp do najważniejszych postanowień. W Europie 25-ciu, tych obywateli jest bardzo wielu: 453 miliony i trud tłumaczenia dokumentów na poszczególne języki musi wziąć na siebie aż 2800 tłumaczy. Koszta tej pracy wynoszą 230 milionów euro rocznie. I to tylko w samej Komisji Europejskiej w Brukseli, bo jeśli dodać do tego Parlament Europejski, Radę ministrów i Radę regionów, to sumy, które wyłożyć trzeba będzie po rozszerzeniu Unii na różnorodne przekłady zbliżyć się będą do 808 milionów euro rocznie.

Jak wszędzie na świecie, w Unii Europejskiej istnieje konieczność ograniczenia wydatków i robienia oszczędności. Dokumenty, na których się pracuje, tłumaczone są tylko na 3 podstawowe języki: angielski, francuski i niemiecki. Oraz na język kraju, którego dany dokument dotyczy w szczególności. Teksty ostateczne obowiązkowo muszą być zredagowane w 20 językach. To pierwsze wyzwanie. Drugim są tłumaczenia kabinowe. Przy 60 posiedzeniach odbywających się codziennie w Brukseli pracuje od 700 do 800 tłumaczy. Jeśli założyć, że do tłumaczenia mówców na 10 języków jednocześnie potrzeba 33 tłumaczy, to 20 języków wymagać będzie minimum 60 fachowców.

**W** niektórych kombinacjach, na przykład tłumaczeniach z maltańskiego na polski czy czeski brak specjalistów. I siłą rzeczy, ucieka się do rozwiązań najłatwiejszych, na przykład przyjęcia angielskiego czy francuskiego jako języka odniesienia, na który debaty tłumaczone są na etapie pośrednim. Niestety, ma to wiele wad. Pierwszą jest utrata niuansów czy czasami wręcz sensu tego, co zostało powiedziane. Zdania przetłumaczone najpierw na angielski, a potem na język docelowy, mogą po drodze utracić wiele ze swego znaczenia. Dominacja angielskiego staje się dodatkowym powodem irytacji słuchającego gremium. Zwłaszcza, że coraz częściej jest to angielski uproszczony do maksimum. Francuzi starali się przez długi czas stawiać opór tendencji i

używali swego ojczystego języka tak często, jak to tylko było możliwe. Ale kapitulacja wydaje się nieuchronna. Do 1955 roku na przykład jedynym językiem obowiązującym w sali prasowej Komisji Europejskiej był francuski. Dzisiaj codzienne konferencje prasowe w siedzibie europejskiej egzekutywy odbywają się po angielsku. I prawdopodobnie nic na to nie można poradzić. Zjemy przecież w czasach globalizacji.

**E**uropa po 1 maja stała się nie tylko wielojęzyczną wspólnotą tradycji i interesów, ale także trzecim najbardziej zaludnionym regionem na świecie, po Chinach i Indiach, ale przed Stanami Zjednoczonymi i Rosją. Unia jest właścicielką jednej trzeciej bogactwa światowego i panuje nad jedną piątą obrotów handlowych. Nowe kraje członkowskie, w pierwszym rządzie Polska, wnoszą do niej wielki dynamizm ekonomiczny i stopę wzrostu gospodarczego bliską 4 procent. Przyrost gospodarczy w krajach „starej” Unii wynosił w 2003 roku zaledwie 0,4 procent. Porównanie jest oczywiste. Co więcej, obywatele „nowej” Unii - jako biedniejsi (na razie) - są z pewnością bardziej przedsiębiorczy od swych bogatszych europejskich „braci”, gotowi są też podejmować większe niż oni ryzyko. Innymi słowy, są bardziej twórczy i jest pewne, że - w pierwszych latach swej przynależności i w ogólnym rozrachunku - przyniosą Unii więcej niż na niej skorzystają.



## Kronika polonijna

Redakuje od 11 lat Zbigniew A. Judycki

### BIAŁORUŚ

□ Związek Polaków na Białorusi rozpoczął wydawanie kwartalnika „Echa Polesia”, który wypełnia dotkliwą lukę publikatorską w regionie Polesia. Wśród innych inicjatyw i projektów realizowanych przez Polaków w Brześciu i na Polesiu w latach 2004-2005 znajdują się m. in.: rozpoczęcie budowy domu polskiego w Brześciu, międzynarodowa konferencja pt. „Wkład Polesia w kulturę Europy”, spotkania intelektualistów polskich ze Wschodu i Zachodu w Brześciu, wydanie kilku książek o tematyce Polesia, a wśród nich „Madonny Polesia”.

### LITWA

□ Od 1 października w Wilnie otwarta będzie filia Uniwersytetu Białostockiego, która ma kształcić studentów na kierunku ekonomia i informatyka. W pierwszym roku przewidziano ok. 200 miejsc. Z filii będą mogły korzystać również osoby innych narodowości.

### POLSKA

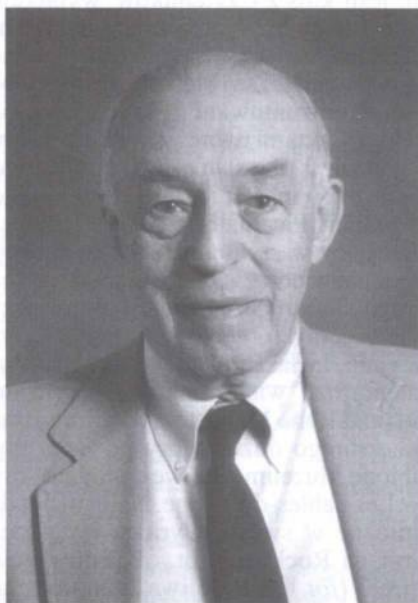
□ Z inicjatywy mieszkającego we Francji artysty malarza Wojciecha Siudmaka powstanie muzeum rzeźby plenerowej w jego rodzinnym mieście Wieluniu. Początkiem ma być odlana w brązie rzeźba pomysłodawcy, zatytułowana „Wieczna miłość”. Niezmiernie ważny aspekt o wymowie międzynarodowej wiąże się z najnowszymi dziejami Wielunia. Miasto to, będące pierwszą ofiarą rozpętanej przez hitleryzm II wojny światowej i zburzone niemal doszczętnie w pierwszych godzinach wojny, jest swego rodzaju Guernicą Europy Środkowej. Należy m.in. obok Hiroszimy i Nagasaki do Międzynarodowego Stowarzyszenia Miast Pokoju. Temu więc miastu przypada szczególna rola promowania idei pokoju i pojednania narodów. Rzeźba W. Siudmaka „Wieczna miłość” przedstawia dwie planety symbolizujące harmonię wszechświata. Ludzki wizerunek każdej planety niesie w sobie ideę bliskości, symbiozy, zrozumienia, pokoju i piękna. Rzeźba, ustawiona w obrębie Starego Miasta, przyczyniłaby się nie tylko do jego upiększenia, lecz mogłaby też w określonej formie być przekazywana innym miastom należącym do Stowarzyszenia Miast Pokoju. Stanowiłaby intelektualne przesłanie Wielunia dla innych narodów i państw, zawierające się w dążeniu do międzynarodowej solidarności w zachowaniu pokoju światowego.

### USA

□ Polish American Poets Academy w New Jersey zaprasza do udziału w Międzynarodowym Konkursie Poezji na dowolny temat. Na konkurs, którego termin

upływa 30 maja br., należy nadesłać trzy wiersze. Długość każdego z nich nie powinna przekraczać dwóch stron maszynopisu w formie wydruku komputerowego. Każdy wiersz powinien być na oddzielnej kartce, opatrzonej imieniem i nazwiskiem autora. Autor wierszy powinien również dołączyć krótki list przewodni z imieniem i nazwiskiem, adresem, numerem telefonu i krótką notą biograficzną. Prace konkursowe nie mogą być wcześniej nigdzie publikowane. Należy je nadesłać pod adresem: Polish American Poets Academy, PO Box 3214, Wallington, NJ 07057-3214, USA. Członkowie Akademii biorą udział w konkursie nieodpłatnie. Osoby niezrzeszone powinny do każdego zgłoszenia dołączyć wpisowe w wysokości 10 dolarów US lub 5 dolarów US (osoby mieszkające w Polsce). Wpisowe może być przesłane w formie gotówki, Money Order lub czeku wystawionego na Polish American Poets Academy. Na zwycięzców czekają nagrody pieniężne. Szczegółowe informacje: tel. 201 933 8035 lub strona internetowa: [www.poetsacademy.com](http://www.poetsacademy.com)

□ Od 1958 roku mieszka i pracuje w Sta-



nach Zjednoczonych prof. Andrzej Brzeski, ekonomista i nauczyciel akademicki, ur. 16 sierpnia 1925 w Warszawie. W latach 1944-1946 więziony przez NKWD na terenie Rosji. Odbył studia ekonomiczne na: Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1946, Uniwersytecie Łódzkim 1947-1949, Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie 1950-1951, University of California w Berkeley 1958-1961; doktorat na University of California w Davis 1964. Pracę zawodową rozpoczął jako planista w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi 1946-1949. Następnie pracował jako ekonomista w Ministerstwie Przemysłu Lekkiego w Warszawie 1949-1954; koordynator planów w Ko-

misji Planowania przy Radzie Ministrów 1954-1957; redaktor „Zycia Gospodarczego” w Warszawie 1956-1958; asystent University of California w Berkeley 1958-1964; assistant professor 1964-1966, associate professor 1966-1971, profesor 1971-1991 University of California w Davis. Główne kierunki pracy naukowej to: ekonomia, ekonomia i planowanie (kraje Europy Wschodniej). Autor licznych opracowań i artykułów naukowych z ekonomii i planowania. Członek: American Economic Association, Center for Research in the Communist Economies (Wielka Brytania), Royal Economic Society (Wielka Brytania), Rady Naukowej Centrum Badawczego Adama Smith'a (Polska), Polish Institute of Arts and Sciences of America.

□ W dniu 5 stycznia br. w Chicago zmarła Anna Rychlińska, znana działaczka Związku Narodowego Polskiego i Kongresu Polonii Amerykańskiej, była redaktor naczelna „Dziennika Związkowego”.

□ Akcję na dużą skalę rozpoczęła redakcja „Nowego Dziennika” (największa polska gazeta w USA), publikując apel Alexa Strozynskiego (redaktora naczelnego „AM-New York”), wzywający czytelników do pisania listów do Białego Domu oraz telefonowania do lokalnych polityków z żądaniem zniesienia wiz do USA dla Polaków.

### ROSJA

□ W styczniu br. na Cmentarzu Piskariowskim w Sankt Petersburgu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej „Polakom - obrońcom Leningu”. Na tym największym na świecie cmentarzu poświęconym ofiarom II wojny światowej (ponad 500 tysięcy pochowanych żołnierzy i mieszkańców Leningu) - utworzona została Aleja Pamięci, na którą składają się tablice, upamiętniające udział poszczególnych narodów i grup etnicznych w obronie miasta. Polską płytę pamiątkową ufundowało Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP. Z okazji 60. rocznicy przerwania blokady Leningu konsulat wydał „Wspomnienia o blokadzie” Polaków mieszkających w Leningu, w serii wydawniczej Polonica Petropolitana w językach polskim i rosyjskim [WP].

### WIELKA BRYTANIA

□ Podczas Walnego Zebrania Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: Mieczysław Paszkiewicz (prezes), Andrzej Krzeczunowicz (wiceprezes), Krzysztof Muszkowski (wiceprezes), Regina Wasiak-Taylor (sekretarz), oraz członkowie: Anna Maria Mickiewicz, Nina Taylor-Terlecka. Na delegatów do Fundacji Domu Pisarza wybrano Danutę Kamieniecką i Krzysztofa Rowińskiego. Poprzedniemu prezesowi Związku (29 lat prezesury) prof. Józefowi Garlińskiemu przyznano dożywotni tytuł prezesa honorowego.

## ARTYŚCI XX W. W AUTOPORTRECIE

Zbigniew Rolski

**O**d początku kwietnia udostępniono paryskiej publiczności wspaniałą ekspozycję, zorganizowaną w Pałacu Luxemburskim, zatytułowaną „Moi Je, par soi-meme - l'Autoportrait du XX-siècle”.

Zdawałem sobie sprawę, że nie napotkam wiernie oddanych podobizn twórców, którzy w momencie kreacji potrafią bardzo odbiec od rzeczywistości. Jest to zrozumiałe i... cenne. Jak powiedział słynny artysta hiszpański Tapes, „rzemieślnik robi to, co potrafi, artysta zaś to, czego nie potrafi”. Autoportret jest jak humor, przedstawia temat poważny, lecz jest on wyrażony w lekki i dowolny sposób. W autoportrecie chodzi o osobiste spotkanie samego siebie. Zdaniem komisarza wystawy, Pascala Bonafoux „moment tworzenia swojej podobizny powoduje zniesienie przestrzeni istniejącej pomiędzy ruchem naszej duszy a własnymi przemyśleniami. Rezultat tego procesu zostaje zarejestrowany w sposób artystyczny”. Przypominam sobie wystawę 120 autoportretów słynnego kompozytora Arnolda Schönberga (1874-1951), zorganizowaną kilka lat temu w paryskim Muzeum Sztuki Współczesnej, gdzie namalowane twarze, jakby klatki płynnego filmu zdawały się poruszać w miarę przechodzenia szybkim krokiem obok zawieszonych dzieł. Nasz rodak, malarz Roman Opalka, w czasie swego twórczego życia we Francji każdego dnia fotografuje już od wielu lat swoją twarz. Co dzień powstaje jeden obraz stworzony w dokładnie tych samych warunkach...

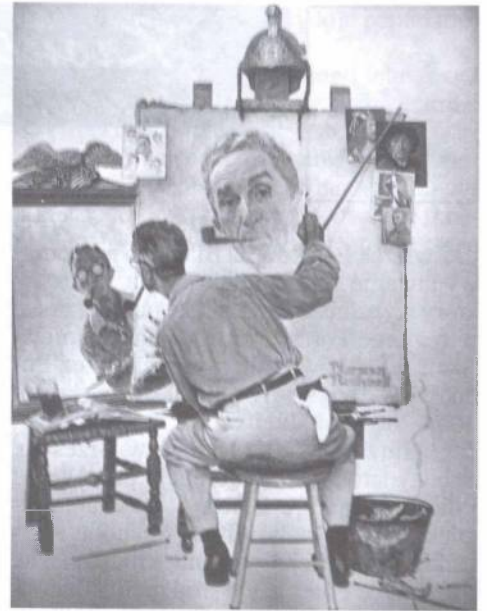
Autoportret z pewnością stanowi rodzaj spowiedzi duchowej, jest poufnym i intymnym przedstawieniem swojego „ja”, zapisem, który w tej formie przetrwa w pamięci innych.

Do czasów Odrodzenia twarze artystów nie były znane na szeroką skalę. Pomiędzy najbardziej znanymi dziełami, gdzie odnaleźć można wizerunek malarza, wymienić należy Jan van Eycka figurującego pomiędzy „sprawiedliwymi sędziami” z ołtarza przechowywanego w Gandawie, czy Filippo Lippi zajmującego miejsce pomiędzy asystą w „Ukoronowaniu Dziewicy” (Florencja). Z biegiem czasu artyści umieszczają swoje podobizny coraz częściej, co jest związane również z pojawieniem się podpisów. Wielkie zmiany nastąpiły wraz z pojawieniem się lustra, zwłaszcza na terenie Wenecji. Zupełnie inaczej sprawa autoportretów wygląda w okresie Renesansu, kiedy „odkrywając” człowieka (*homo sum et nihil humanum...*), przywraca się godność artysty, do tej pory zupełnie anonimowego. Z dzieciństwa pozostała mi fascynacja Albrechtem Dürerem, którego misterne dzieła podziwiałem na licznych wystawach w Austrii, Niemczech i Francji. Ten mistrz pędzla i cząrdziej drzeworytów nie wahał się umieszczać w obrazach swojej twarzy okolonej długimi, wijącymi się w loki włosami.

Dyrekcja Muzeum Luxembourg zgroma-

dziła aktualnie 150 różnorodnych prac, obejmujących okres XX w. Człowiek w swojej istocie pozostał ten sam, lecz patrząc na obrazy i dzieła rzeźbiarskie zdumiewa nadzwyczajny wachlarz ekspresji artystycznej. Pierwszą salę wypełniają autoportrety takich sław jak Ben, Marcel Duchamp, Lucio Fontana czy wszędobylski Picasso. Oleje hiszpańskiego malarza, nagromadzone w ciągu życia, ustawione jeden obok drugiego nie są do siebie podobne. Picasso stwierdził, że „artysta może wszystkiego próbować, pod warunkiem, iż nic nie powtórzy”. W tej sytuacji jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że realizacje stanowiąc będą w swej formie i stylu pewne odbicie epoki. Przedstawione odbicie stanowi „metaforę”, którą można interpretować w różnoraki sposób. W sali zatytułowanej „Maski i ekspresja” niektórzy autorzy świadomie ukrywają twarze. Tak czyni Jean-Michel Alberola, fotografujący się za czterema tabliczkami noszącymi litery. Odczytujemy napis „r i e n”, czyli „nie”. Autorzy wielu prac odbiegają od stereotypu jakim jest własny wizerunek. Zatem, jeśli ktoś z Czytelników, wybierając się do Luxembourg, liczy na obejrzenie 150 realistycznych wizerunków, z pewnością będzie rozczarowany. Jesteśmy tu bowiem skonfrontowani z najbardziej niezwykłymi aktami twórczymi, które w swoim wyrazie i przesłankach filozoficznych dają dużo do myślenia. Jakże przejmujący jest Francis Picabia oraz Edward Munch, wyrażający w stylu abstrakcyjnym swoje niepokoje w obrazie pt. „Autoportret, chora rogówka artysty”! Spacer w towarzystwie świętych płócien nastraja kontemplacyjnie, zwłaszcza, że w sali „Historia i metamorfoza” wiele minut poświęcam analizie prac René Magritte’a i Victora Braunera, którego duże zbiory posiada moje ulubione Muzeum Abbaye de Sainte-Croix w Les Sables-d’Olonne. Najbardziej dynamiczne w swoim wyrazie jest dzieło Normana Rockwella pt. „Potrójny autoportret” (fot.). Zartobliwa kompozycja i lekko akademicki charakter tego obrazu ujawniają znakomite poczucie formy i nadzwyczajne opanowanie trudnej sztuki malarzkiej. Szczęśliwie się składa, że organizatorzy dostrzegli w ramach „Polskiego Sezonu” możliwość udostępnienia autoportretu pełnego poezji i pięknych kolorów Jacka Malczewskiego. Kompozycja pt. „Przepowiednia Ezechiela” (fot. na okładce z tyłu) z 1919 r. została wypożyczona przez Muzeum Sztuki w Łodzi.

Gdyby spróbować dokonać ogólnego opisu dzieł, należałoby uznać, że przedstawione kreacje dają *image* szalenie zróżnicowanej tkanki społecznej, zaś artysta tylko ujawnia jej elementy przy pomocy kreski



i koloru. Malarz często identyfikuje się z ideą, której daje wyraz. Któż wie, że James Montgomery Flagg do koncepcji swego słynnego plakatu z 1917 r. „I Want you for US Army” użył swojej twarzy? Przewijają się piękne rysunki. Kiedy malarz Kitaj przedstawia siebie jako kobietę, identyfikuje się w ten sposób z kobietą zmuszoną przez nazistów do marszu nago po ulicy... Delikatnie namalowała swoją twarz nasza rodaczka, wybitna Tamara Łempicka podkreślając z namiętnością formę oczu, nosa i ust. Kolejno defilują oryginalne postaci Légera, Ernsta, Giacomettiego, Malewitscha. Wzruszający jest ostatni autoportret Degas’a z 1900 r. oraz Mondriana z 1918 r. Profesor i pisarz Marc Fumaroli napisał „Autoportret jest bezsprzecznie najbardziej niespokojnym gatunkiem w sztuce europejskiej”. Kiedy Van Gogh wykonywał swój olej w Arles („Autoportret z obandażowanym uchem” - 1889), pisał do brata: „Namalowałem swój



portret, który posiada ten sam kolorystyczny ton. Mając ogromne trudności, aby znaleźć kombinację tonów szarych i różowych, przedzieliłem je czarnym. Sztuka, w natchnieniu której pracujemy, powoduje, iż czujemy, że mamy jeszcze daleką przyszłość przed sobą, dlatego →→→

## Krzyżówka z cytatem z Księgi Psalmów - proponuje Marian Dziwniel -

### Poziomo:

**A-6.** Zbawiciel; **B-1.** Płaskie, okrągłe naczynie liturgiczne; **B-10.** Kościelna mównica; **C-6.** Jeden ze zmysłów; **D-1.** Blizna, znamię; **D-10.** Odwet; **E-6.** Radny miejski; **F-1.** Jubilerska jednostka masy; **F-11.** Drzewo strefy śródziemnomorskiej; **G-5.** Jeden z dwunastu uczniów Jezusa Chrystusa; **H-1.** Pojazd jednośladowy; **H-11.** John W. (1920), dowódca Apollo 16; **I-5.** Zespół czterech instrumentów; **J-1.** Tkanina wełniana z przędzy czesankowej; **J-11.** Filmowy kochanek.

### Pionowo:

**1-F.** Podlega biskupowi; **2-A.** Telefoniczna lub szoferka kierowcy ciężarówki; **3-F.** Okręg, rejon; **4-A.** W środku śliwki; **5-F.** Do „jarcia” jarzyn; **6-A.** Gatunek klonu (jak miasto na Dolnym Śląsku); **7-E.** Miły zapach; **8-A.** Krynica, źródło; **9-E.** Dosłowne przytaczanie czyichś wypowiedzi; **10-A.** Święcenia biskupie; **11-F.** Błat trzonu kuchennego; **12-A.** Wybawca „od złego”; **13-F.** Średniowieczna, włoska pieśń religijna (nieliturgiczna); **14-A.** Oszczerczy list bez podpisu; **15-F.** Gwara środowiskowa, żargon.

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
A		28				12	27								
B	1			5							10	6			
C		18							7						
D		22	23					11			17				8
E									15			25		26	
F				29										30	2
G	24						14	21							
H				9										3	
I	4		19							20					
J		13		16											

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia. (Redakcja)

→ jest niezbędne znaleźć w sobie spokój, a nie żyć tak, jak żyją dekadenci. (...) Może wydarzy mi się coś, o czym mówi Delacroix: *Odnalazłem malarstwo wtedy, kiedy nie miałem ani zębów, ani tchu.* W tym sensie mnie to również dotyczy, albowiem moja smutna choroba powoduje, prawdopodobnie stanowi sedno, że pracuję z głuchą zaciętością - bardzo powoli, lecz od ranka do wieczora bez przerwy...” Obsesja formy widoczna jest w pracach rzeźbiarskich Césara, Armanda, których liczne realizacje rozsiane są po całym świecie.

Ważnym aspektem wpływającym na powstanie autoportretu stała się psychoanaliza. W stosunku do tego, co rozumiemy, istnieje cały ogrom nieświadomości. Artysta wywołuje w sobie chęć poznania „nieznanych sfer” swojej osobowości z zamiarem ich zapisania w formie artystycznej. Pomimo kontaktu wizualnego z najbardziej abstrakcyjnymi formami, gdzie pojęcie „autoportret” zamienić by warto na „autokreację”, każde dzieło stanowi z pewnością zaklęty, tajemniczy obszar, po którym należy stąpać z ostrożnością oraz szacunkiem dla olbrzymiego wysiłku wykonawcy. Aby spojrzeć sobie prosto w oczy oraz odmalować nie tylko owal twarzy, formę uszu i nosa, należy uprzednio wysondować duszę. Ekspozycja w prestiżowym pałacu Luxembourg poprzez poznanie niezwykłych kreacji umożliwia nie tylko fragmentaryczny choćby kontakt z wybitnymi postaciami świata sztuki, lecz również przeprowadzenie dialogu z samym sobą. Opuściwszy ekspozycję stajemy przed ostatnim „autoportretem”, tj. swoim odbiciem w lekko skrzywionym lustrze..., lecz tylko artysta będzie potrafił odpowiednimi środkami pozostawić ślad swojej egzystencji, czy to w formie autoportretu, czy też innych kompozycji.

Pascal Bonafoux, komisarz wystawy, selekcjonując 150 prac spośród 8000 tys. (!) stwierdził: „Autoportret ujawnia własną osobowość. Z przedstawionej twarzy emanuje coś niezwykłego, czego z pewnością nie zawierają inne prace, wytworzone przez tego samego artystę...”

Wystawa „Moi-Autoportrait du XX e siècle” czynna jest do 25 lipca w Palais du Luxembourg.

### \* USŁUGI/SERVICES:

- kładzenie kafelków/pose de carrelage;
  - dekoracje/décoration; - malowanie/peinture.
- TEL. 06 23 61 71 56.**

23 maja 2004 r.

45. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

**KS. JAN BOJDA SCHR**

23 maja 2004 r.

20. rocznicę święceń kapłańskich obchodzi:

**KS. ANDRZEJ GÓŹDŹ SCHR**

Z tej szczególnej okazji Rektor PMK we Francji  
ks. prał. Stanisław Jeż  
i Redakcja „Głosu Katolickiego”  
składają Czcigodnym Jubilatom  
życzenia obfitych łask Bożych  
i wszelkiej pomyślności.

### Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Paryżu w dniach od 4 maja do 25 czerwca

prowadzi zapisy uczniów do Szkoły Polskiej -  
przy 15, rue Lamandé w Paryżu oraz jej oddziałów i filii  
na rok szkolny 2004/2005.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:  
15, rue Lamandé, 75017 Paris, (M: Rome lub La Fourche),

**Tel. 01 42 28 66 38, fax 01 42 28 63 82.**

### PROBLEMY Z KOMPUTEREM?

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego
- MONTAŻ i modernizacja komputerów
- DORADZTWO przy zakupie
- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje
- INSTALACJE sieci komputerowych, INTERNET
- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych  
Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

ZADZWOŃ: **06 77 96 50 79.**





## o czym piszą inni

Prasoznawca

**M**iller odszedł ze stanowiska premiera jako najgorszy szef rządu w III RP. Pozostawił po sobie ruinę, a popularność Millera pod koniec urzędowania spadła do 4 procent. Prof. Jadwiga Staniszkis pisze na łamach „Faktów” (30 kwietnia), że odejście Millera przyjmuje, jak większość Polaków, z ulgą: *Nie przeprowadził niezbędnych reform, a najlepszy moment był wtedy, gdy minister finansów w rządzie Jerzego Buzka - Jarosław Bauc ogłosił istnienie dziury w finansach publicznych. Teraz Polska wchodzi do Unii Europejskiej z ogromnym deficytem budżetowym i pożyczkami sięgającymi prawie stu miliardów złotych, które zaciągnął rząd. Nie usunięto mechanizmu upartyjnienia państwa i gospodarki, który można było wyeliminować, likwidując agencje i fundusze. Miller nie zniknie nam z oczu wraz z odejściem z urzędu premiera, bo ciągle wychodzą na jaw nowe rewelacje. Zaczynając od tego, że powiązania Millera sięgają międzynarodowej oligarchii, a kończąc na zarzutach sądkiem operetkowym, jak ten, że agentów specjalnych użyto przeciwko prezesowi Modrzejewskiemu po to, by nie wycofali się sponsorzy Międzynarodowego Turnieju Tenisowego.*

Kwaśniewski powołał „nowy” rząd z prof. Belką na czele. Jednak już teraz widać wyraźnie, iż jest to ta sama ekipa, co poprzednio, tyle że zmieniło się paru ministrów. Jak podaje Polska Agencja Prasowa (3 maja), zdaniem Kwaśniewskiego gabinet Belki to bardzo dobry gabinet:

*To jest rząd fachowców i oddanych ludzi, myślących dużo bardziej w kategorii państwa niż interesu grupowego czy partyjnego - zapewnia Kwaśniewski, dodając, że jeśli mówimy o politykach, to są to wyjątkowi fachowcy. Nigdy nie było takiego założenia, że będą to wyłącznie osoby niezwiązane z polityką. W niektórych resortach byłoby to wręcz niewskazane - podkreślił, powołując się na resorty spraw zagranicznych, obrony i spraw wewnętrznych. Zaznaczył, że wszyscy pozostali ministrowie z rządu Millera, którzy znaleźli się też w rządzie Belki, są apolitycznymi fachowcami. Prezydent zaznaczył, że wciąż ocenia szanse na rządy Belki „pół na pół”. Zapowiedział, że będzie przekonywał partie*

*polityczne, że ten rząd musi działać do kolejnych wyborów, które powinny odbyć się wiosną przyszłego roku. Odnosząc się do bardzo niskich ocen rządu Millera, Kwaśniewski powiedział, że „są to oceny przykre i niesprawiedliwe”.*

**N**a przykładzie Kwaśniewskiego widać czarno na białym, że myśli on i postępuje jak na byłego PZPR-owca przystało. Naród nie powinien źle wyrażać się o towarzyszach. A jeśli tak postępuje, to jak powiadali starzy komuniści, należy zmienić naród. SLD oraz dziewięć lat trwająca prezydentura Kwaśniewskiego za jeden z celów postawiła sobie dewaluowanie i osłabianie wizerunku Lecha Wałęsy. Wiele zachowań Kwaśniewskiego było wręcz... chamskich. Wszelkie tego rodzaju wysiłki i tak na nic się zdały. Wystarczy spytać przeciętnego Francuza o to, którego z Polaków uważa za postać znaczącą, z pewnością nie wymieni ani Kwaśniewskiego, ani Millera. Temat podejmuje „Tygodnik Powszechny” (2 maja):

*Zasób wiadomości o Polsce u cudzoziemców jest skromny i ogranicza się do puszczczenia oka w sprawie polskiej wódki lub wymienienia kilku postaci: Jana Pawła II, czasem dawnego piłkarza, jak Lato czy Boniek, ale zawsze - byłego prezydenta. Rozmowie na temat Wałęsy nigdy nie towarzyszą, znane z polskiego podwórka, kąśliwe uwagi czy uśmieški. „Lekh Va-wen-sah” - szkolą czytelników angielskojęzyczne media. Do uznania zasług Wałęsy dla obalenia systemu komunistycznego nie trzeba świata przekonywać, o czym świadczy ponad setka honorowych doktoratów, długachna lista międzynarodowych nagród i kilkanaście w roku wyjazdów zagranicznych na dobrze płatne uniwersyteckie wykłady czy konferencyjne odczyty. Polska jednak zapomniiała o Wałęsie. O ile jednak amnezja Polaków, pamiętających jedynie niezgrabności w wypowiedziach byłego szefa „Solidarności”, jest przykra, o tyle pomijanie go przez, wydawałoby się światłą, władzę wskazuje na tendencyjne rozumienie historii, ludzka małość i działanie na szkodę interesu kraju. Do Wałęsy nie docierają żadne krajowe zaproszenia. Były prezydent nazywa to małością, drobnymi uszczypliwościami - bardziej dotkliwymi dla kraju, niż dla niego. Zachodni świat nie zapomina o Wałęsie, choć ten niekiedy wyrażał się sceptycznie o UE, odwiedzają go w Gdańsku najwyżsi rangą urzędnicy europejscy. Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Cox powiedział po wizycie u Wałęsy, że mało kto wniósł tak wiele w rozwój wolności na naszym kontynencie.*



## Ex libris

### „Graniczne progi”

- trójjęzyczna poezja Tomasza Łychnowskiego -

Anna Kalewska

**Wiersz, tak jak człowiek, nie rodzi się naraz w dwóch językach** (Henryk Siewierski)

„Graniczne progi” Tomasza Łychnowskiego są powrotem poety do Polski, jej czułym odkryciem - powstały wszak jako swoisty reportaż z podróży do Warszawy, Krakowa, Częstochowy i Zakopanego, odbytej w 2002 r. Mówią o tym liczne, obejmujące ponad połowę tomiku „wiersze podróży”, np. *Warszawa - Częstochowa*, poetyckie refleksje notujące elementy polskiego krajobrazu (*Wista, Brzoza*) i spotkania w polskich środowiskach, a nawet wspomnienia nazw polskich potraw: żurek, zsiadłe mleko z młodymi ziemniakami i wreszcie wywołany z zakamarków pamięci swoisty *locus amoenus*: miejsce „na polskiej wsi, u chłopca” i szczęśliwy czas wakacji z wczesnej młodości, spędzonych na kopaniu ziemniaków. Jest w tej poezji miejsce na Zamek Królewski i Łazienki

w Warszawie, Wawel, kościół Mariacki, Sukiennice, zakopiańskie Krupówki, dedykacje dla przyjaciół i znajomych, ale i na traumatyczne wspomnienia II wojny światowej i okupacyjnego koszmaru, pobytu na Pawiaku, horroru zbliżającego się frontu i ruin warszawskiego getta; wreszcie poetycka relacja z zablźnionych cierpień podwójnego wygnania do obcej początkowo brazylijskiej ziemi, która stała się z czasem nową ojczyzną. W tej arcy-ludzkiej peregrynacji poetyckiej do źródeł ducha, miejsca i czasu pojawia się i wątek mistyczny - nawiązanie do posłannictwa Chrystusa wśród ludzi, którzy go nie przyjęli i zdradzili, choć zasłużyli na wiersz dla potomnych (*O wiele więcej*).

Przeciwważnym leitmotywuem pozostaje fascynująca i czarowna Brazylia - pół wieku spędzone w kraju, który Łychowski kocha i któremu wiele zawdzięcza; Bra-



zylia z jej urzekającą fauną i florą, sensualnym klimatem tropikalnych miast (tu Avenida Atlantica i Copacabana), niezapomnianym smakiem egzotycznych owoców o nieprzetłumaczalnych nazwach, wielokolorowymi piórami papug i kolibrów; rodzinna Brazylia z wierszy *Arpoador, Jabuticabeira, Bocaina* i *Yasmin*, ale i Brazylia o ziemi czerwonej, przemawiającej rozlaną krwią niewolniczej pracy i nostalgią emigranta (*W drodze*, 31). Polska i Brazylia, kraje dalekie sobie i bliższe zarazem, zakorzenione w sercu i świadomości poety, który mówi prosto i od serca:



## SPOTKANIE Z DZIENNIKARZAMI

*Ks. Tadeusz Domżał*

**28 kwietnia, w przeddzień przystąpienia Polski do Unii Europejskiej w Domu Kombatanta w Paryżu (20, rue Legendre), Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prał Stanisław Jeż, przy udziale Stowarzyszenia Concorde, podejmował obiadem przedstawicieli mediów francuskich.**



Spotkanie, na które przybyła liczna reprezentacja dziennikarzy, miało za cel szersze zapoznanie przedstawicieli gazet, stacji radiowych i redakcji telewizyjnych Paryża ze specyfiką pracy polskiego duchowieństwa we Francji na tle całościowej problematyki emigracyjnej Polonii w chwili wejścia naszego kraju do europejskiej wspólnoty.

W krótkiej prezentacji, będącej jednocześnie wprowadzeniem w klimat pracy PMK gospodarz podkreślił rolę i wkład księży katolickich w konsolidację Polonii. Mówca wskazywał na powszechny udział kapłanów polskich (obecnie pracuje ich w ramach PMK ponad 115) w życiu Kościoła

na ziemi francuskiej. Dotyczy to także wielu polskich sióstr zakonnych i zgromadzeń. Rektor PMK przypomniał również zebrany genezę obecności Polaków we Francji od czasów Wielkiej Emigracji.

W dalszej części swego wystąpienia ks. prał S. Jeż zaprezentował gościom Domy i ośrodki Polskiej Misji Katolickiej, m.in. w La Ferté sous Jourres, w Lourdes i na Korsyce. Wskazał również na ich wyjątkowe funkcje - religijne i kulturotwórcze.

Mówiąc o bieżących sprawach społecznych, dotyczących Polaków mieszkających we Francji, zwrócił uwagę na trudności, z jakimi oni często się borykają, a odnoszącymi się do formalności pobytowych. W argumentacji swoich opinii posłużył się przykładami z działalności w tym zakresie Stowarzyszenia Concorde (praca, którą po śmierci śp. Heleny Szybowicz kieruje obecnie Mme Claudine Kuentzmann).

Część dyskusyjną spotkania zagał znany dziennikarz telewizyjny, znawca problematyki Kościoła polskiego w czasie posługi Prymasa Stefana Wyszyńskiego Jean Offredo.

Ze strony dziennikarzy francuskich największa ilość pytań dotyczyła kontekstu i



Geneviève Delrue, która po spotkaniu przeprowadziła z Ks. Rektorem wywiad, by móc zaprezentować go na antenie francuskiego radia. Warto również wspomnieć o tym, iż w spotkaniu wziął udział ojciec Stéphane Vernerey z programu *Le Jour du Seigneur* (TV 2) - organizator transmisji Mszy św. z kościoła polskiego w Paryżu.

Im bardziej szukam Brazylii  
Tym bardziej odkrywam Polskę  
I odwrotnie (*Im bardziej*)

i szuka kraju  
w którym przyjaźń jest Przyjaźnią  
rodzina Rodziną  
ziemia Ziemią  
rzeka Wisła  
Amazonka Brazylii  
a każde spotkanie Spotkaniem (*Każde*)

bo w końcu jest gdzieś  
Kraj  
(który wybierasz lub on ciebie)  
Życie  
(wszystko w nawiasach?)  
Śmierć (*W nawiasach*)

Zamiarem napisania tomiku, początkowo dwujęzycznego, polskiego i portugalskiego w wersji brazylijskiej - było stworzenie symbolicznego pomostu między kulturą polską i brazylijską. Polski wkład do kultury brazylijskiej jest niewątpliwy: tu np. pojawia się poeta Paulo Leminski (1944-1989) - Rimbaud z Kurytyby, syn Polaka i kobiety, w której żyłach płynęła

krw indiańska i murzyńska, poetycki poprzednik i być może inspirator wierszy Łychowskiego, poeta z „Wisłą w żyłach (com - o Vistula na veia)”, uznany przez miejscową krytykę za jednego ze stu największych poetów brazylijskich XX w. I malarz Bruno Lechowski (1887-1940), od 1925 r. tworzący w Brazylii obrazy olejne, akwarele i rysunki, które zyskały mu miano jednego z wielkich „tłumaczy” pejzażu brazylijskiego. A co za tym idzie, podobny rodzaj wrażliwości twórczej i artystycznej, receptywnej i otwartej na nową kulturę, a zarazem czerpiącej z polskich doświadczeń, co w przypadku poezji tłumaczonej na inne (niekoniecznie już obce) języki nazywamy za Łychowskim terminem „transwórczość”, wywiedzionym z doświadczeń Leminskiego z łaciną i greką, i kilkoma językami nowożytnymi; to właśnie Leminski zamiast tłumaczenia zaproponował transwórczość - współlogarniający i współtworzący akt tworzenia rodzimej poezji w nowych językach - znajdujemy w redakcyjnym opisie i praktyce literackiej „Granicznych progów”. Współautorką „Limiars de fronteira” jest Isabella Łychowska, córka poety.

**Zapraszamy na paryskie spotkania z Tomaszem Łychowskim z Brazylii 19-21 maja**

**3 - 31 maja:** Wystawa malarstwa T. Łychowskiego i prac scenograficznych Z. Więckowskiego - Szkoła Polska - Paryż - 17, rue Lamandé;  
**19 maja:** godz. 14<sup>40</sup> - Spotkanie Poety z licealistami Szkoły Polskiej, 17, rue Lamandé;  
**19 maja:** godz. 19<sup>30</sup> - Wieczór poetycki w Stacji Polskiej Akademii Nauk w Paryżu - 74, rue Lauriston, przewodniczy K. Jeżewski;  
**20 maja:** godz. 9<sup>00</sup> - Msza św. w kaplicy Domu Jana Pawła II - 53, av. Laplace, Arcueil (94000);  
godz. 10<sup>00</sup> - Rozmowy z Poetą w sali konferencyjnej Domu Jana Pawła II;  
**20 maja:** godz. 17<sup>00</sup> - Wieczór w Jardin des Poètes - Paryż - place d'Auteuil - recytacje wierszy poświęconych Norwidowi;  
**21 maja:** godz. 11<sup>00</sup> - Poranek poetycki w Bibliothèque des Etudes portugaises et brésiliennes - Paryż - 17, rue de la Sorbonne, esc. C, 2 ét.;  
godz. 18<sup>00</sup> - pożegnanie Poety w restauracji „Tour d'Argent” - Paryż - quai de la Tournelle.

Na każdym spotkaniu można nabyć najnowszy tomik poezji T. Łychowskiego „Graniczne progi”.

**Zbigniew Więckowski, 01 45 30 07 51**

# Prawo na co dzień

- Rafał Ryszka -

## System zabezpieczeń społecznych w Unii Europejskiej

### - Zasady ogólne -



Podstawową zasadą regulującą kwestie związane z systemem zabezpieczeń społecznych w Unii Europejskiej jest zasada terytorialności. Francuski Trybunał Kasacyjny określił, że *prawa dotyczące systemu zabezpieczeń społecznych mają charakter porządku publicznego i terytorialności, który im nie pozwala, poza przypadkami zarezerwowanymi dla konwencji dyplomatycznych na ich zastosowanie poza terytorium narodowym.*

Efekt zasady pomocniczości jest podwójny. Po pierwsze korzystanie z systemu zabezpieczeń społecznych jest zarezerwowane dla osób znajdujących się na terytorium danego państwa. Przekazywanie świadczeń będzie ograniczone warunkiem zamieszkiwania terytorium państwa, w którym zainteresowany o nie się stara. Świadczenia społeczne co do zasady nie mogą być eksportowane poza granice państwa, które je przyznaje. Po drugie przy przyznawaniu świadczeń są brane pod uwagę tylko fakty, które miały miejsce na terytorium danego państwa.

Jedną z konsekwencji zasady terytorialności jest miejsce regulacji prawnych z zakresu zabezpieczeń społecznych w systemie prawa. Prawo wspólnotowe zapewnia koordynację, a nie jak w wielu innych dziedzinach harmonizację reguł dotyczących systemu zabezpieczeń społecznych. W związku z powyższym każde z państw członkowskich pozostaje wolne co do organizowania swojego systemu zabezpieczeń społecznych. Mechanizm koordynacji na poziomie wspólnotowym nie ma zastosowania do pomocy socjalnej. Każde państwo członkowskie decyduje więc we własnym zakresie, kto musi być ubezpieczony, jakie świadczenia są przyznawane i na jakich warunkach.

Aby jednak zastosowanie różnych systemów narodowych nie wyrządzało szkody osobom korzystającym z zasady swobodnego przepływu osób, prawo wspólnotowe określa podstawowe zasady w zastosowaniu regulacji dotyczących tych osób. Zasady te określone są przede wszystkim w dwóch aktach. Jest to rozporządzenie EWG nr 1408/71 z dnia 14 czerwca 1971 roku w sprawie stosowania systemów zabezpieczenia społecznego w stosunku do pracowników najemnych, osób prowadzących działalność na własny rachunek oraz do członków ich rodzin, przemieszczających się we Wspólnocie (Dz.U. L 149 z 5.7.1971, str. 2.), jak również rozporządzenie EWG nr 574 z 21 marca 1972 roku regulujące kwestie zastosowania rozporządzenia nr 1408.

Regulacje te obejmują już obywateli polskich podejmujących działalność profesjonalną na terenie państw członkowskich. Dotyczą one również wszystkich obywateli państw, które po 1 maja nie staną się państwami członkowskimi Unii Europejskiej, czyli tzw. obywateli państw trzecich. Kwestie zastosowania regulacji wspólnotowych w stosunku do obywateli państw trzecich reguluje rozporządzenie EWG nr 859 z 14 maja 2003 roku.

Uregulowania wspólnotowe w zakresie systemu zabezpieczeń społecznych są nieodzowne dla realizacji zasady swobodnego przemieszczania się osób. Konieczność stworzenia systemu koordynacji narodowych systemów zabezpieczeń społecznych zostało określone już w traktacie rzymskim. Celem wymienionych wyżej aktów prawnych jest ustanowienie wspólnych dla państw europejskich reguł i zasad funkcjonowania systemu zabezpieczeń społecznych, które zagwarantują osobie korzystającej z zasady swobodnego przemieszczania się osób wewnątrz Wspólnoty takie samo traktowanie jak osobie, która zamieszkuje przez całe swe życie na terytorium jednego państwa członkowskiego. Dla realizacji tych celów reguły koordynacyjne określiły mechanizm opierający się na następujących zasadach: - równość traktowania obywateli pochodzących z danego państwa członkowskiego i obywateli pochodzących z innych państw członkowskich przebywających na terytorium danego państwa. Osoby te powinny mieć takie same prawa

i obowiązki jak obywatele państwa przyjmującego bez dyskryminacji ze względu na narodowość; - sumowanie okresów ubezpieczeń, zatrudnienia lub zamieszkania uzyskanych pod ustawodawstwem państwa członkowskiego w celu otwarcia prawa do świadczeń w innym państwie członkowskim; - eksportowanie uzyskanych świadczeń, aby te mogły być wykorzystane przez zainteresowanego w innym państwie członkowskim; - określenie państwa członkowskiego, którego ustawodawstwo w zakresie zabezpieczenia społecznego jest stosowane. Co do zasady stosuje się tylko jeden reżim zabezpieczenia społecznego, aby zainteresowana osoba mogła korzystać z ochrony społecznej bez równoczesnego podlegania dwóm systemom prawnym i podwójnemu opodatkowaniu lub niepłaceniu podatku w ogóle.

Doświadczenie wskazuje, że zasady te działają w miarę sprawnie i pozwalają na przemieszczanie się osób w obrębie państw członkowskich. Na przykład zasada równości traktowania i zakazu dyskryminacji opartej na narodowości pozwoliła nie tylko zakazać stosowania dyskryminacji bezpośrednich opartych na narodowości, lecz również dyskryminacji pośrednich wynikających z innych czynników niż narodowość (w sprawie Borawitz Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał za nielegalny fakt, że kwoty świadczeń niemieckich wypłacanych osobom zamieszkującym w innych państwach członkowskich są mniejsze od świadczeń wypłacanych osobom mieszkającym w Niemczech). Poza tym stosowana jest również zasada asymilacji faktów (w sprawie Duchon Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że pracownik migrujący powinien mieć możliwość podlegania pod regulacje narodowe, określające okresy inwalidztwa jako okresy efektywnej działalności zawodowej, nawet jeśli pracował on w innym państwie członkowskim w momencie zostania inwalidą), pozwalającą na traktowanie zdarzeń powstałych w innym państwie członkowskim jak te, które wydarzyły się na terenie państwa członkowskiego, którego ustawodawstwo ma zastosowanie (w sprawie Roma Morero Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że państwo członkowskie przy określaniu praw do świadczenia dla sierot zobowiązane jest brać pod uwagę okres służby wojskowej odbyty w innym państwie członkowskim).

Europejski Trybunał Sprawiedliwości interpretował dyspozycje rozporządzenia nr 1408 w kierunku umożliwiających pełne korzystanie z wolności przemieszczania się pracowników, wolności osiedlania się i od niedawna wolności swobodnego przemieszczania się osób. Realizacja tych podstawowych wolności może również przeszkodzić w stosowaniu ustawodawstwa narodowego. Klasycznym tego przypadkiem jest sytuacja, kiedy pomimo ochrony zapewnionej przez rozporządzenie nr 1408, osoby przemieszczające się w obrębie Wspólnoty tracą uzyskane korzyści zabezpieczenia społecznego, ponieważ ustawodawstwo wspólnotowe pozwala na wyrównywanie różnic pomiędzy reżimami zabezpieczenia społecznego państw członkowskich. Dotyczy to przede wszystkim osób przemieszczających się często w obrębie Unii Europejskiej w czasie ich działalności zawodowej.

Jeśli stosowanie takich regulacji utrudniałoby realizację zasady swobodnego przemieszczania się i ponieważ państwa członkowskie są zobowiązane do stosowania wszelkich środków do zagwarantowania wykonywania zobowiązań wpływających z traktatu, Europejski Trybunał Sprawiedliwości orzekł, że sądy narodowe powinny interpretować ustawodawstwo narodowe w taki sposób, aby nie zniechęcać osób do wyjazdu do innego państwa członkowskiego. W sprawie Engelbrecht Trybunał stwierdził nawet, że jeśli interpretacja w tym kierunku jest niemożliwa, zamiast regulacji narodowych powinny być stosowane zapisy wspólnotowe.

### \* ZDOLNA FRYZJERKA \*

ZE STAZEM - WYKONUJE USŁUGI  
u siebie i u Klientek. PRZYSTĘPNE CENY.  
T. **01 48 03 40 69** (do 9<sup>30</sup> i wieczorem).



## 17-23 MAJA 2004

### PONIEDZIAŁEK 17.05.2004

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>14</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>50</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Kasztaniaki 9<sup>05</sup> Wehikuł czasu 9<sup>30</sup> Moje miasteczko 9<sup>55</sup> Laboratorium 10<sup>15</sup> Wieża Babel - magazyn 10<sup>30</sup> Katalog zabytków 10<sup>40</sup> W 80 minut dookoła świata 11<sup>20</sup> Galeria malarstwa polskiego 11<sup>30</sup> Kulisy i sensacje 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Sensacje XX wieku 13<sup>05</sup> Rodzina Kanderów - serial 14<sup>05</sup> Ojczyzna-polszczyzna 14<sup>20</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>45</sup> Alfred Schutz - reportaż 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Raz, Dwa, Trzy 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Co Pani na to? 16<sup>50</sup> Kobiety Białego Domu - Lucy Hayes 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Wehikuł czasu 18<sup>00</sup> Moje miasteczko - serial 18<sup>25</sup> Berliński express - magazyn 18<sup>35</sup> Nie tylko dla komandosów - reportaż 19<sup>00</sup> Publicystyka polonijna 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Rodzina Kanderów - serial 21<sup>35</sup> Sportowy tydzień 22<sup>05</sup> Kochaj mnie - serial 22<sup>30</sup> Chorąży z Monte Cassino - film dok. 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>00</sup> Pegaz 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes - perspektywy 0<sup>45</sup> Szept prowincjonalny - magazyn 1<sup>05</sup> Alfred Schutz - reportaż 1<sup>15</sup> Mały pingwin Płk-Pok 1<sup>30</sup> Wiadomości

### WTOREK 18.05.2004

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>14</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>50</sup> Plastelinek i przyjaciele 9<sup>15</sup> W krainie władcy smoków - serial 9<sup>45</sup> Monte Cassino 2004 - transmisja uroczystości z okazji 60. rocznicy bitwy 12<sup>22</sup> Wiadomości 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Warszawa Bis - reportaż 14<sup>00</sup> Koncert życzeń 14<sup>20</sup> Salon Lwowski 14<sup>35</sup> Zaproszenie 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Bezлюдna wyspa 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> „Czerwone Maki” Gwidona Boruckiego - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Plastelinek i przyjaciele 18<sup>00</sup> W krainie władcy smoków - serial 18<sup>25</sup> Magazyn olimpijski 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>20</sup> Uroczysty koncert z okazji urodzin Ojca Świętego 21<sup>35</sup> Klan - serial 21<sup>55</sup> Plebania - serial 22<sup>20</sup> „Czerwone Maki” Gwidona Boruckiego - reportaż 22<sup>50</sup> Wykłady prof. Leszka Kołakowskiego 23<sup>10</sup> Panorama 23<sup>30</sup> Sport 23<sup>33</sup> Pogoda 23<sup>40</sup> Monte Cassino 2004 - transmisja uroczystości z okazji 60. rocznicy bitwy (skrót) 0<sup>30</sup> Monitor 0<sup>45</sup> Plus minus 1<sup>15</sup> Przygody kota Filemona 1<sup>30</sup> Wiadomości

### ŚRODA 19.05.2004

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>14</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Klan - serial 8<sup>45</sup> Eurotel 8<sup>55</sup> Kasztaniaki 9<sup>05</sup> Budzik - Gady i plazy 9<sup>25</sup> Karypel kontra groszki - serial 9<sup>50</sup> Plus minus 10<sup>15</sup> To twoja droga - Dorota - reportaż 10<sup>45</sup> Uroczysty koncert z okazji urodzin Ojca Świętego 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Wieści polonijne 12<sup>25</sup> Wykłady prof. Leszka Ko-

łakowskiego 12<sup>40</sup> Jest takie miejsce 13<sup>05</sup> Straszny sen Dwidziusia Górkiewicza - komedia 14<sup>45</sup> Smak Europy 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Koncert Krzysztofa Krawczyka 16<sup>00</sup> Klan - serial 16<sup>25</sup> Stacja PRL 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Budzik - Gady i plazy 18<sup>00</sup> Karypel kontra groszki - serial 18<sup>25</sup> Jest takie miejsce 18<sup>45</sup> Hit kultury - Nikifor - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Polska karta 21<sup>10</sup> Straszny sen Dwidziusia Górkiewicza - komedia 22<sup>50</sup> Kościuszko i to, co powinniśmy zrobić - relacja z wystawy 23<sup>05</sup> Panorama 23<sup>25</sup> Sport 23<sup>28</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Linia specjalna 23<sup>55</sup> Suplement 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes - perspektywy 0<sup>45</sup> Hit kultury - Nikifor - reportaż 1<sup>15</sup> Opowiadania Muminków 1<sup>30</sup> Wiadomości

### CZWARTEK 20.05.2004

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>14</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>50</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Kasztaniaki 9<sup>05</sup> Jedyńeczka 9<sup>55</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 10<sup>05</sup> 360 stopni dookoła ciała 10<sup>30</sup> Pogotowie twórczości 11<sup>05</sup> Linia specjalna 11<sup>30</sup> Suplement 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Polska karta 12<sup>40</sup> Skarbiec - magazyn 13<sup>10</sup> Teatr Telewizji - Dobry adres 14<sup>35</sup> Przeboje na orkiestrę 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Raj - magazyn 15<sup>35</sup> Podróże kulinarne 16<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 16<sup>25</sup> Szerokie tory - reportaż 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Jedyńeczka 18<sup>00</sup> Niebezpieczna Zatoka - serial 18<sup>25</sup> Lasy i Ludzie - magazyn 18<sup>45</sup> Skarbiec - magazyn 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>08</sup> Pogoda dla kierowców 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Karol Wojtyła - reportaż 21<sup>10</sup> Teatr Telewizji - Dobry adres 22<sup>35</sup> Chopin inaczej 23<sup>05</sup> Panorama 23<sup>25</sup> Sport 23<sup>28</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 0<sup>15</sup> Galeria malarstwa polskiego 0<sup>25</sup> Monitor 0<sup>40</sup> Biznes - perspektywy 0<sup>45</sup> Skarbiec - magazyn 1<sup>15</sup> Proszę słońca - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości

### PIĄTEK 21.05.2004

6<sup>00</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 6<sup>15</sup> Kawa czy herbata 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>14</sup> Woronicza 17 8<sup>25</sup> Złotopolscy - serial 8<sup>50</sup> Eurotel - magazyn 9<sup>00</sup> Kasztaniaki 9<sup>05</sup> Drzwi do lasu - magazyn 9<sup>30</sup> Panna z moką głową - serial 10<sup>00</sup> Dom Polski - reportaż 10<sup>30</sup> Walka o dobra kultury - cykl dokumentalny 10<sup>50</sup> Antologia Literatury Emigracyjnej 11<sup>05</sup> Tygodnik polityczny Jedyńki 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>15</sup> Ścisłe tajne - Karol Wojtyła - reportaż 12<sup>55</sup> Hity satelity 13<sup>10</sup> Więzy krwi - serial 14<sup>00</sup> Szansa na sukces - koncert laureatów 15<sup>00</sup> Wiadomości 15<sup>10</sup> Bar Atlantic - serial 15<sup>40</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju - magazyn 16<sup>00</sup> Złotopolscy - serial 16<sup>25</sup> Gorączka 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Gość Jedyńki 17<sup>35</sup> Panna z moką głową - serial 18<sup>05</sup> Szansa na sukces - koncert laureatów 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>59</sup> Sport 20<sup>05</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Mówi się... 20<sup>55</sup> Hity satelity 21<sup>10</sup> Więzy krwi - serial 22<sup>00</sup> Gorączka 22<sup>30</sup> Bar Atlantic - serial 23<sup>00</sup> Panorama 23<sup>20</sup> Sport 23<sup>23</sup> Pogoda 23<sup>30</sup> Porozmawiajmy 0<sup>30</sup> Monitor 0<sup>45</sup> Biznes - perspektywy 0<sup>50</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju - magazyn 1<sup>15</sup> Przygód kilka wróbla Ćwirka 1<sup>30</sup> Wiadomości

## OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘRZDZIA

Mme Danuta Nowakowska  
- Suresnes 50.00 euro  
Mme Janine Prus  
- Damarie Les Lys 50.00 euro  
Ks. Roman Szarzyński SChR  
- La Ricamarie 440.00 euro  
Mr Alojzy Report  
- Puteaux 40.00 euro  
Mr et Mme Andrzej et Urszula  
Górecki - Paris 200.00 euro  
Ks. Wiesław Tomkiewicz  
- Metz (Amneville, Bronvaux, Clo-  
uange, Rombas, Ste Marie aux Che-  
nes) - 585.00 euro

*Ofiarodawcom składamy  
serdeczne „Bóg zapłać”.*

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:  
Mission Catholique Polonaise,  
263 bis, rue Saint-Honoré, 75001 Paris,  
wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS

### SOBOTA 22.05.2004

6<sup>00</sup> Na dobre i na złe - serial 6<sup>50</sup> 10 minut tylko dla siebie - magazyn 7<sup>05</sup> Echa tygodnia 7<sup>40</sup> Wieści polonijne 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>11</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Telewizyjny przewodnik po kraju - magazyn 8<sup>40</sup> Ziarno - program katolicki 9<sup>05</sup> 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży 9<sup>30</sup> Marco i Gina - serial 10<sup>00</sup> Mówi się... 10<sup>20</sup> Ludzie listy piszą 10<sup>40</sup> Podróże kulinarne 11<sup>10</sup> Książki z górnej półki 11<sup>20</sup> Klan - serial 12<sup>30</sup> Wideołeka 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Jan Serce - serial 14<sup>10</sup> Maanam - koncert 14<sup>40</sup> Tam gdzie jesteśmy 15<sup>10</sup> Święta wojna - serial 15<sup>40</sup> 49. Międzynarodowe Targi Książki 16<sup>05</sup> Szyfowe prace - serial 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Na dobre i na złe - serial 18<sup>15</sup> Wielka miłość Balzaka - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Jan Serce - serial 21<sup>05</sup> Maanam - koncert 21<sup>35</sup> Pułkownik Kwiatkowski - komediogram 23<sup>40</sup> Panorama 0<sup>00</sup> Sport 0<sup>04</sup> Pogoda 0<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 1<sup>00</sup> Salon lwowski 1<sup>15</sup> Kulfon co z ciebie wyrośnie 1<sup>30</sup> Wiadomości

### NIEDZIELA 23.05.2004

7<sup>55</sup> Europejskie muzykowanie - reportaż 8<sup>25</sup> M jak miłość - serial 9<sup>10</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>15</sup> Zaolzie - magazyn 9<sup>30</sup> Latające misie 9<sup>55</sup> Książki z górnej półki - magazyn 10<sup>05</sup> Zabawy językiem polskim 10<sup>30</sup> Zaproszenie 10<sup>50</sup> Petersburska Polonia - reportaż 11<sup>05</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>00</sup> Regina Coeli modlitwa z Ojcem Świętym 12<sup>15</sup> Recital Yurie Miura 13<sup>00</sup> Msza Święta z kościoła św. Jacka w Bytomiu 14<sup>15</sup> Diament śmierci - serial 15<sup>10</sup> 49. Międzynarodowe Targi Książki w Warszawie 15<sup>25</sup> „Kamyk” - film dok. 16<sup>05</sup> Memoriał Jana Ciszewskiego - żużel 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>20</sup> Sportowy Express 17<sup>25</sup> Dziennik tv J. Fedorowicza 17<sup>40</sup> M jak miłość - serial 18<sup>25</sup> Salon Kresowy 18<sup>40</sup> Zaproszenie 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>51</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Siedlisko - serial 21<sup>00</sup> W muzycznym show 21<sup>50</sup> Warto rozmawiać 23<sup>20</sup> 49. Międzynarodowe Targi Książki 23<sup>40</sup> Panorama 0<sup>00</sup> Sport 0<sup>03</sup> Pogoda 0<sup>07</sup> Pogoda - dla alergików 0<sup>10</sup> M jak miłość - serial 1<sup>00</sup> Latające misie - serial 1<sup>30</sup> Wiadomości

NAJWIĘKSZA FIRMA AUTOBUSOWA W EUROPIE  
JEŹDZI DO 57 MIAST W POLSCE

# eurolines

TO NAJKRÓTSZA DROGA DO KRAJU

Tel. : 01 49 72 51 52

## PROMOCJE MAJOWE \*

- 2 bilety kupione, 3 bilet darmo
- bilet w obie strony dla osoby dorosłej poczynawszy od 102 €

(\* szczegółowe informacje w biurach Eurolines)

SPACE POLOGNE  
28, av. Gal De Gaulle  
93541 Bagnolet  
Tél. 01 49 72 51 52  
M° Gallieni, ligne 3

PARIS 5<sup>EME</sup>  
55, rue St Jacques  
75005 Paris  
Tél. 01 43 54 11 99

PARIS 9<sup>EME</sup>  
75bis, bd de Clichy  
75009 Paris  
Tél. 01 44 63 00 66

## INSTITUT PRIVE FRANCE-EUROPE CONNEXION

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

### KURSY JEZYKA FRANCUSKIEGO

KURSY 20 godzin tygodniowo; Status studenta - ubezpieczenie  
KURSY 10 godzin tygodniowo - KURSY „Jeune fille au pair”  
KURSY w sobotę - KURSY 2 lub 3 razy w tygodniu  
PRZYGOTOWANIE DO EGZAMINÓW DELF i DALF.

- Metoda interaktywna z użyciem wideo, audio, CD-Rom  
- Cena: od 78 euro za miesiąc

ZAPISY PRZEZ CAŁY ROK 5, rue Sthrau - 75013 Paris  
Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do 13 i od godz. 15 do 19

TEL./FAX: 01 44 24 05 66

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

### \* USŁUGI FRYZJERSKIE \*

Tel. 06 32 05 94 35 (ROLAND)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 5.05.2004.

# GŁOS KATOLICKI

Wydawca:  
Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)  
Adres Redakcji: 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.  
Tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.  
<http://perso.club-internet.fr/vkat>; e-mail: [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr)  
Konto: CCP 12 777 08 U Paris.

Dyrektor publikacji: ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

### Warunki prenumeraty:

Abonament roczny: 53,40 euro; abonament półroczny: 28,30 euro.

Konto „Głosu Katolickiego” we Francji: CCP 12 777 08 U Paris.

Prenumerata w Belgii: ks. Bronisław Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles -

CCP 000-1637856-11

Prenumerata w Niemczech: „Głos Katolicki”, Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 - konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

# POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI KAROLINA

7, rue DUPHOT (obok kościoła)  
Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI

# BAUDART

VOYAGES

PARIS 75010 (M° Gare du Nord)  
93, rue de Maubeuge  
TEL. 01 42 80 95 60

35-959 RZESZÓW  
Ul. Asnyka 10 lokal 17  
Tel. 00 48 (17) 850 12 10

# intercars

INTERNATIONAL - FRANCE

REGULARNE LINIE DO POLSKI

## !!! PROMOCJA !!! 99 EURO

- bilet w dwie strony<sup>(\*)</sup> -  
(szczegółowe informacje w naszych biurach)

(\*) cena od...

139 bis, rue de Vaugirard - 75015 Paris  
M° Falguiere (linia 12),  
tel. 01.42.19.99.35/36,  
e-mail: [paris@intercars.fr](mailto:paris@intercars.fr)

Av. Paul Appell - 75014 Paris  
M° Porte d'Orléans (linia 4),  
tel. 01.45.43.18.18,  
e-mail: [pt.orleans@intercars.fr](mailto:pt.orleans@intercars.fr)

### Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>,  
Sobota: 10<sup>00</sup>-16<sup>30</sup>.

### Godziny otwarcia:

Pon.-piątek: 10<sup>00</sup>-19<sup>00</sup>,  
Sobota 10<sup>00</sup>-16<sup>30</sup>, Niedziela: 11<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>.

### \* ZDJĘCIA PROFESJONALNE:

- śluby, chrzty, komunie, imprezy okolicznościowe  
oraz zdjęcia prywatne.

T. 06 79 12 56 98 (KRZYSZTOF)

### - KREGLARSTWO, REFREKSOTERAPIA, MASAŻ TYBETAŃSKI ENERGETYCZNY -

seccjalista - 15 lat praktyki,  
TEL. 06 61 47 00 51.

### \* USŁUGI FRYZJERSKIE \*

Tel. 06 62 24 24 04 (LIDIA)

## KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT/  
Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- Odnowienie abonamentu (renouvellement)

- Rok (53,40 €)  Czekałem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel:.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**SAMOLOTEM DO WARSZAWY,  
KATOWIC, WROCŁAWIA... JUŻ OD 60 EURO!**



**Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMIING  
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE**

Białystok,	Katowice,	Nowy Sącz,	Rzeszów,
Bielsko-Biała,	Kędzierzyn Koźle,	Nowy Targ,	Sandomierz,
Bolesławiec,	Kielce,	Nysa,	Sanok,
Bydgoszcz,	Kłodzko,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kraków,	Opole,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Krosno,	Poznań,	Tarnów,
Gliwice,	Krościenko,	Pszczyna,	Toruń,
Gorlice,	Legnica,	Rabka,	Ustrzyki Dolne,
Jasło,	Lesko,	Racibórz,	Warszawa,
Jędrzejów,	Maków Podhalański,	Rybnik,	Wrocław,
			Zywiec.

**TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, PRZESYŁKA PACZEK,  
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE**

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS  
M<sup>e</sup> CONCORDE

*OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU*

### BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub  
4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>e</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.



### ECOLE „NAZARETH” COURS PRIVÉ D'ENSEIGNEMENT SUPÉRIEUR

14 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 29, rue de Belleville - Paris XX;

Kursy intensywne i sobotnie - 20, rue Marsoulan - Paris XII;

Zajęcia wieczorne trzy razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paris VI.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Język angielski - dwa razy w tyg. (po południu) - od 8 MARCA.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Ubezpieczamy we francuskiej SECURITÉ SOCIALE.

**NOWE GRUPY OD 10 MAJA 2004 R!**

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 06 62 69 13 83



**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;  
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻALOBY.

**\* TOP PEINTRE:**

LA PEINTURE EN EXPRESSE. Des appartements,  
des bureaux. TEL. 06 68 43 89 37 (GAVROCH)

**PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:**

\* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły  
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,  
tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20  
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.



# Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**

6, rue des Immeubles  
Industriels  
75011 Paris (M<sup>e</sup> Nation)  
tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**

23, rue Desaix  
69003 Lyon  
tel. 04 72 60 04 56

**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE**

Z PARYŻA, LYONU  
I 8 INNYCH MIAST WE FRANCJI  
DO 30 MIAST W POLSCE

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji
- dostawa do rąk własnych adresata
- odbiór z domu klienta:

Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43

Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINIE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA  
PARIS - KIEV**

**SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK**

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

4 bis, rue de Lyon, 75012 Paris, M<sup>e</sup> Gare de Lyon, BUS: 57, 20, 63, 65.  
tel. 01 40 34 13 18 lub 06 80 01 94 06

**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 06 15 09 43 86**

**PODRÓŻE DO POLSKI:**

\* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI,  
BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.  
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25

\* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77

\* **LUXSUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYN,  
WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.  
TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

\* **OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWOZ PACZEK.  
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51

\* **JANOSIK** - REGULARNA, KONCESJONOWANA LINIA AUTOKAROWA  
DO POLSKI - W CZWARTKI I NIEDZIELE. TEL. 01 48 06 84 17

\* **WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.  
TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.

\* **EUROPA-BUS** - PRZEWOZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI.  
Tel. 01 46 51 27 53; 06 87 79 94 57



## polonijne remanenty

### LEKCJA HISTORII

**W** popołudnie niedzieli palmowej, 4 kwietnia, kościół Millenium w Lens otworzył drzwi „nowej ewangelizacji”. Przeżyliśmy prawdziwą ucztę duchową. „Powtórkę z Historii Zbawienia” przedsta-

ay la Buissière i Lens wystawili swoje religijne malarstwo.

Wspominaliśmy równocześnie naszą historię z roku 1966, w którym to wspólnoty polskie we Francji obchodziły tysiąclecie



wił swoim śpiewem chór „Millenium” z Marles les Mines, a artyści-malarze z Bru-

chrtu Polski. To na pamiątkę tego wydarzenia zbudowano wówczas polski kościół

w Lens, na którego inauguracji - 16 kwietnia 1967 r. śpiewał po raz pierwszy nowo utworzony chór „Millenium”. Po 37 latach swej aktywnej działalności chór wciąż śpiewa na chwałę Boga i ludzi w polskim kościele w Lens.

Za pomocą symboli: obrazu i słowa przybliżyli nas do Boga i człowieka, i jego potrzeb. Jak wielu jest wśród nas... niewiernych Tomaszów... To właśnie oni mieli okazję dotknąć i uwierzyć oraz pójść i otworzyć swe serce ludziom wokół siebie, w codziennym życiu.

Uroczystości patronował Bank Żywnościowy z przewodniczącą panią Heleną Dhaussy. Swoją obecnością zaszczylicili nas przedstawiciele gminy Lens, członkowie Banku Żywnościowego oraz wielu gości, którzy swym przybyciem i oklaskami wyrazili uznanie i podziękowanie chórowi „Millenium”. Po bogatych przeżyciach duchowych zebraliśmy się w salce parafialnej na tradycyjną lampkę wina ofiarowaną przez mera Lens, Guy Delcourt.

*Ks. Jan Domański*

## POLSKO-WĘGIERSKIE ŚWIĘTOWANIE W UROCZYSTOŚĆ WNIĘBOWSTĄPIENIA

**S**towarzyszenia Polaków we Francji wraz z polskimi parafiami i wspólnotami na różny sposób chcą uczcić wejście Polski do Unii Europejskiej.

Stowarzyszenie France-Pologne regionu Creil wraz z tamtejszą wspólnotą Polskiej Misji Katolickiej zaprasza w uroczystość Wniebowstąpienia - 20 maja - do St Maximin (60). Tamtejsza Association France-Pologne, któremu przewodniczy M. Bruno Mariuzzo, organizuje imprezy kulturalne, pielęgnując w szczególności pol-

na swojej Mszy św. Nasze Stowarzyszenie patronuje „polsko-francuskiej” Mszy św., którą odprawia dla nas ks. Tadeusz Kardys. Za każdym razem śpiewy prowadzi parafialny chór, którym kieruje p. Maria Popyk. Z okazji złotego jubileuszu jej mał-

żeństwa dziękujemy bardzo serdecznie i gratulujemy pięknej postawy i dokonań. Wyrazamy także wdzięczność całemu chórowi oraz Virginie et Amélie Atze, które akompaniują grą na instrumentach.

**Obchody Dnia Polskiego - 20 maja - rozpoczniemy Mszą św. w miejscowym kościele o godz. 11<sup>00</sup>.**

Po Mszy przewidziany jest wspólny aperitif i positek węgiersko-polski.

Polsko-węgiersko-francuskie świętowanie animować będą: polonijna orkiestra „Mazurka” oraz chór z Węgier i z Francji.

Swoją obecnością zapowiedzieli: p. Macudzinski, mer St Maximin (miasteczko to łączy więzy partnerstwa z jednym z miast na Węgrzech), konsul Węgier i konsul Polski. Wstęp wolny i otwarty dla wszystkich!

**Serdecznie zapraszamy.**

**przewodniczący France-Pologne  
Bruno Maruzzio**



skie tradycje religijne jak np. Niedziela Palmowa (patrz fot.) czy święcenie pokarmów wielkanocnych z piękną polską oprawą. Dzięki życzliwości Polskiej Misji Katolickiej w każdą I niedzielę miesiąca Polacy regionu Creil mogą spotykać się

### ZAPROSZENIE

**Wspólnota Polska z Parafii  
św. Pawła w Corbeil-Essonnes**

#### ZAPRASZA

wszystkich miłośników  
dobrej zabawy i polskich potraw  
na wspólne spotkanie,

**5 CZERWCA (SOBOTA)  
OD GODZ. 18<sup>00</sup> DO 24<sup>00</sup>**

**w Collège-Lycée St. Clément  
w Viry-Chatillon, 1, rue Margot.**

Bliższe informacje:

**01 64 96 75 06**

**LUB 01 64 96 27 99**



## Uroczystości w Parafii Miłosierdzia Bożego

**Pragnę, aby pierwsza Niedziela po Wielkanocy była Świętem Miłosierdzia**

(słowa Jezusa do Siostry Faustyny)

**I**ż po raz czwarty w parafii polskiej pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego w Paryżu przeżywalimy w łączności z całym Kościołem Święto Miłosierdzia Bożego - dzień szczególnych łask Bożych.

Ustanowił je papież Jan Paweł II 30 kwietnia 2000 r. podczas kanonizacji siostry Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Sióstr Matki Boskiej Miłosierdzia Bożego. Ta pierwsza niedziela po Wielkanocy to także bardzo radosny dzień dla naszej parafii, której patronem jest Jezus Miłosierny. To nasze parafialne święto - dzień odpustu. Centralne uroczystości odpustowe odbyły się w krypcie kościoła Saint Charles de Monceau. W tym roku przewodniczył im ks. biskup Michel Pollien - dele-

ży, sióstr zakonnych i wszystkich zgromadzonych. Uroczystą Mszę św. koncelebrowaną rozpoczął Ks. Biskup pozdrowieniem „Pokój Wam” - te słowa wypowiedział Jezus pierwszego dnia tygodnia w gronie swoich uczniów, w chwili powstania Kościoła - na początku nowej epoki. Pięknie opracowana i przygotowana Liturgia Słowa była czytana w języku polskim i francuskim.

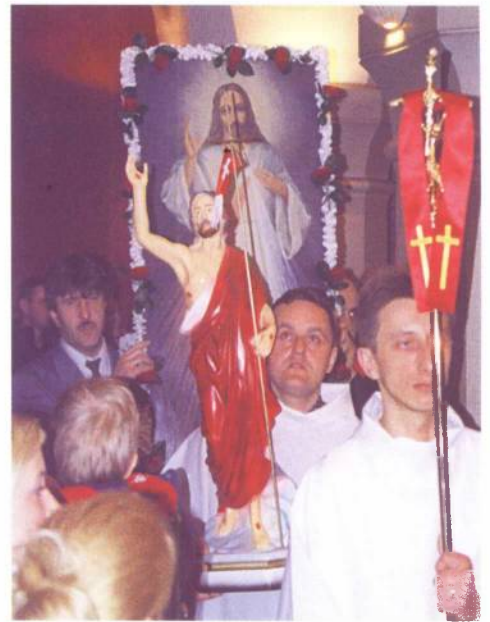
W homilii Ks. Biskup kilkakrotnie powtórzył: „Niech pokój będzie z wami”. Niech więc to przesłanie wyzwoli nas z naszych lęków i niepewności. Niech pokój Zmartwychwstałego napelni naszych braci w ich trudnych doświadczeniach. Niech oświeca każdy gest pojednania i współpracy między ludźmi.



gat arcybiskupa Paryża ds. emigrantów. W obchodach święta uczestniczyli: ks. prał. Stanisław Jeż - Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. Henryk Szulborski, wicerektor PMK, ks. inf. Witold Kiedrowski, ks. Arkadiusz Wuwer z Seminarium Polskiego w Paryżu, ks. prał. Edwin Rzeszuto, ks. kan. Stanisław Jemiolo - proboszcz naszej wspólnoty oraz siostry zakonne ze Zgromadzenia Sercanek, Nazaretanek, Józefitek, Franciszkanek i Sióstr Maryi Niepokalanej. Bardzo licznie przybyli nie tylko nasi parafianie, ale także wierni czciciele Jezusa Miłosiernego z innych wspólnot. Mimo trwających ferii szkolnych krypta z trudem mogła pomieścić wszystkich, którzy chcieli uczestniczyć w uroczystościach.

O godz. 11<sup>00</sup> sumę odpustową rozpoczęła uroczysta procesja z obrazem Jezusa Miłosiernego, który nawiedzał nasze rodziny. Za nim szły dzieci w krakowskich strojach, niosąc obraz i relikwie św. Siostry Faustyny. Biskupa przywitał Rektor - ks. prał. S. Jeż, a następnie przedstawiciele parafii. W powitaniu znalazła się krótka informacja o naszej parafii: jest ona jedną z niedawno powstałych, liczy ponad 300 osób i stale roznosi się. Około 70 dzieci uczestniczy w niedzielnej katechezie. Słowa powitania były również skierowane do Ks. Rektora, a także do zaproszonych księ-

W procesji z darami eucharystycznymi niesiono winogrona i chleb oraz zebrane w koszu skarbonki - naszą wielkopostną jałmużnę, nasz dar duchowy i pieniężny dla dzieci chorych, opuszczonych, pokrzywdzonych przez los. Na kartonowej skarbonce napis: „A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuję” (Mt 18, 5). My także chcemy podarować im trochę miłości. Widać było zaangażowanie parafian, zarówno w przygotowaniu uroczystości, jak i w czasie Mszy św. Swoim śpiewem uroczystościom towarzyszył chór „Piast”. Na zakończenie wręczyliśmy Ks. Biskupowi oraz Ks. Rektorowi obrazy Jezusa Miłosiernego z znak wdzięczności za wspólne uwielbienie Boga. Po Mszy św. odbyła się procesja eucharystyczna, którą poprowadził Ks. Biskup. Ostatnie słowo należało do proboszcza - ks. Stanisława, który serdecznie podziękował wszystkim za udział w odpuszczeniu, szczególnie pielgrzymom z różnych wspólnot parafialnych i członkom Rodziny Radia Maryja. Zyczył, by ten świąteczny dzień przyniósł obfitość łask. Następ-



nie zaprosił wszystkich do Domu Kombatanta na wspólny poczęstunek. Przygotowały go, jak zawsze, niezastąpione panie z naszej wspólnoty. Dla nikogo nie zabrakło apetycznych kanapek oraz ciasta własnego wypieku. Nasi goście zostali zaproszeni na uroczysty polski obiad. Należy jeszcze dodać, że po Mszy św. grupa starszych parafian i dzieci przedstawiła piękne misterium o Miłosierdziu Bożym i św. Siostrze Faustynie pt. „Ziarenko piasku...”. Po południu o godzinie 15<sup>00</sup> w kaplicy w Domu Kombatanta, kto tylko mógł, uczestniczył w Godzinie Miłosierdzia - *W tej godzinie nie odmówię niczego duszy, która Mnie prosi przez Mękę Moją... Modlitwie przewodniczył ks. Jemiolo. Została odmówiona Koronka do Miłosierdzia Bożego i odprawiona Droga Krzyżowa. Podczas nabożeństwa za oknem zaświeciło słońce.*

Cieszymy się, że parafia наша staje się ośrodkiem kultu, małym Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Paryżu. Staramy się tworzyć wspólnotę przez modlitwę, przebywanie ze sobą, pielgrzymki, zawierając swoje życie Bożemu Miłosierdziu.

**Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak Miłosierdzia Boże (Jan Paweł II).**



**W Galerii GK Jacka Malczewskiego „Przepowiednia Ezechiela”  
z paryskiej wystawy „Artyści XX wieku w autoportrecie”**

(szczegóły na str. 14-15)

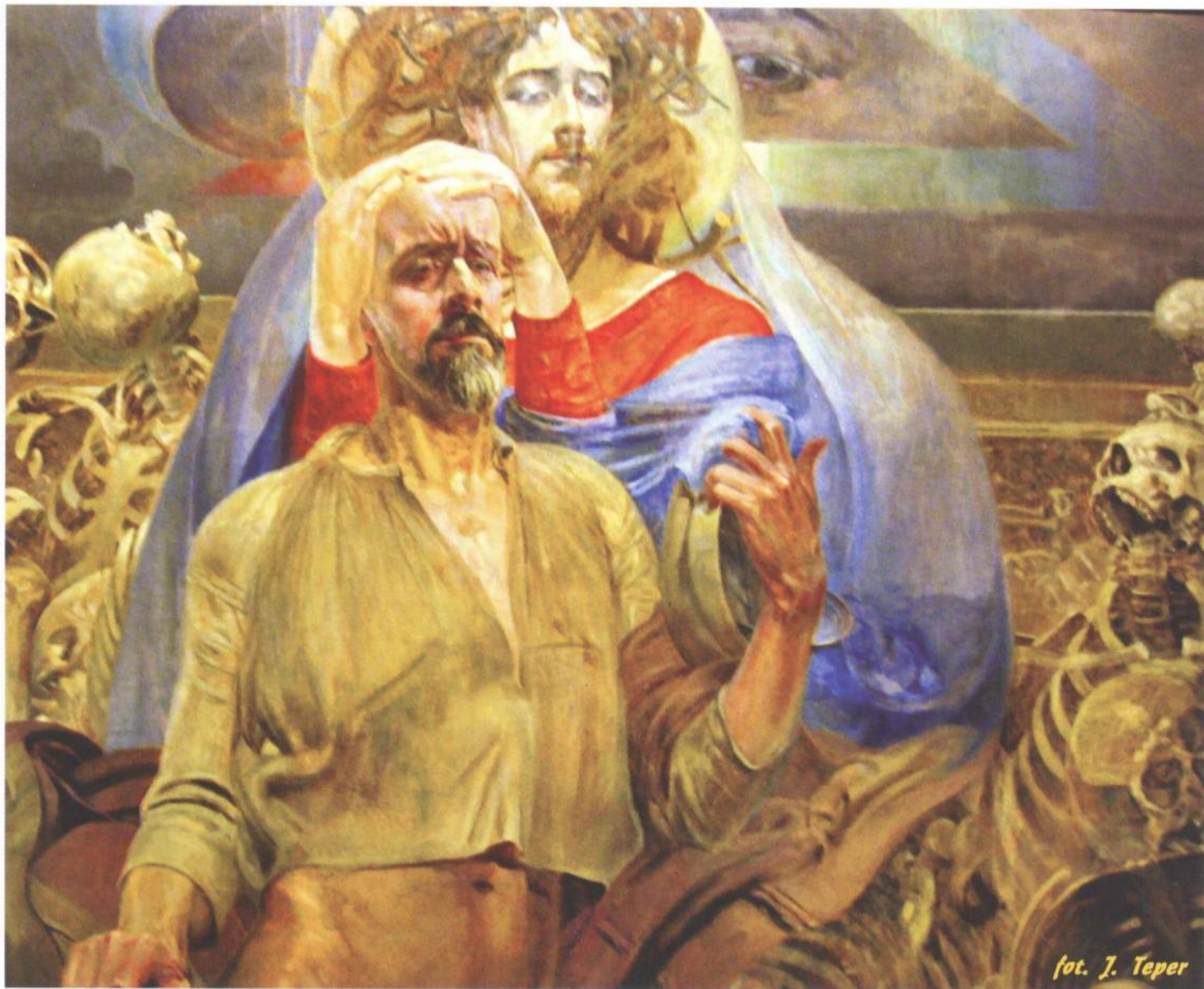


foto. J. Teper

**Dzwonić taniej do POLSKI i po całym ŚWIECIE**

(CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€)

Lokalny 0811...\*

Lokalny 0811...\*

**POLSKA 909 1111**  
GSM 90 113  
NIEMCY 1000 1250  
FRANCJA 1000 1250  
USA + GSM 1250 1666  
KANADA 1250 1666

**AUSRALIA 714 1111**  
ANGLIA  
AUSTRIA  
BELGIA 1000 1250  
DANIA  
HISZPANIA  
WŁOCHY  
NORWEGIA

**PEŁNA SATYSFAKCJA  
LUB  
ZWROT KARTY**



**PROŚCIEJ!  
SZYBCIEJ!  
3080**

\* Dodatkowa opłata z telefonu stacjonarnego. Warunki określone przez A.R.T. Niewskazany z telefonu komórkowego. Nie funkcjonuje w kabinie.

**POSZUKUJEMY DYSTRYBUTORÓW KART W CAŁEJ FRANCJI**

01 45 53 94 48 iradium@iradium.fr www.iradium.fr

Obsługa polskich Klientów : 7 dni w tygodniu od 9:00 do 21:00 (informacje, rachunki, ceny) lub u dystrybutora kart